CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 29. WARSZAWA, Piątek 29 stycznia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sytuacja na Dalekim Wschodzie komplikuje się i zaognia

OSTRE WALKI O SZANGHAJ ROZWIJAJĄ SIĘ

SZANGHAJ (PAT). Samoloty japońskie w dalszym ciągu bombardują Cza-Pei, gdzie szerzy się gwałtowny pożar. W chwili obecnej walka nieco osłabła, gdyż obie strony usiłują wzmocnić swe pozycje. **Japończycy oczekują przybycia 12-tu pancerników.**

Część 19-ej armji kantońskiej z rejonu Nankinu, oraz trzecia dywizja gwardji narodowej skierowane zostały do Szanghaju. Bomba, rzucona z samolotu japońskiego, spadła na jedną z ulic dzielnicy międzynarodowej, wyrządzając znaczne szkody. Ofiar nie było. W Cza-Pei rannych zostało 2.000 Chińczyków.

ANGLJA NIE POPRZE EWENTUALNYCH WYSTĄPIEŃ AMERYKAŃSKICH

LONDYN (PAT). „Times" w obszernej korespondencji z Waszyngtonu stwierdza życzenie Ameryki współdziałania z W. Brytanją. Rząd amerykański nie zwrócił się o współdziałanie do Francji, albowiem posiadać ma dane co do specjalnego porozumienia, istniejącego jakoby pomiędzy Japonją i Francją. Natomiast, według wyrażonej przez korespondenta opinji, Ameryka uważa, że sytuacja w Szanghaju zależy całkowicie od współdziałania amerykańsko-brytyjskiego. Jednakże w obszernym artykule wstępnym „Times" wysuwa różnice, istniejące w ocenie wypadków pomiędzy Londynem a Waszyngtonem i niedwuznacznie daje Ameryce do zrozumienia, że posiada pełne zaufanie do intencyj rządu japońskiego.

„Daily Herald" podkreśla napięcie, jakie powstało między Japonją a Stanami Zjednoczonemi. W Tokio istnieje przekonanie — pisze dziennik — że Ameryka istotnie zaproponowała W. Brytanji wspólną akcję ekonomiczną wobec Japonji. Japońskie M. S. Z. zaznacza — jak pisze „Daily Herald" — **że o ile Ameryka podejmie tego rodzaju akcję, to Japonja natychmiast zerwie stosunki dyplomatyczne.**

CHINY ŻĄDAJĄ ENERGICZNEJ INTERWENCJI LIGI

GENEWA (PAT). W związku z wiadomościami, otrzymanemi z Szanghaju, posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego odroczono do jutra rana. Delegat chiński Yen otrzymał w ciągu nocy instrukcję domagania się od Rady Ligi energicznej akcji z powołaniem się na art. 15 i 16 Paktu.

NEUTRALNOŚĆ SOWIETÓW

TOKIO (PAT). Konsul generalny Japonji w Charbinie donosi, iż na podstawie instrukcyj z Moskwy, władze sowieckie odmówiły kategorycznie pozwolenia na transport wojsk japońskich koleją wschodnio-chińską. Takiej samej odmowy udzielono Chińczykom.

Laval prawdopodobnie nie odwiedzi MacDonalda

ZATO BRUENING SPOTKA SIĘ Z PREMJEREM ANGIELSKIM W GENEWIE

LONDYN (PAT). „Times" pisze: Niestety, wydaje się, że widoki na ponowne spotkanie premjerów brytyjskiego i francuskiego, celem przedyskutowania spraw reparacyjnych są b. nikłe. Wstępne rozmowy dyplomatyczne wykazały zbyt znaczne różnice, by dały się one wyjaśnić w ciągu ewentualnych rozmów szefów rządów. Różnice dotyczą głównie formy i treści moratorjum oraz sposobu zwrócenia się do Niemiec o wypełnienie ich zobowiązań po upływie moratorjum. Zgoda panuje natomiast co do tego, że moratorjum powinno być przedłużone oraz, że zobowiązania niemieckie do płacenia odszkodowań, zawarte częściowo w traktacie pokojowym, nie mogą być wycofane, jednostronną deklaracją.

„Times" przewiduje w końcu, że Genewa z racji konferencji rozbrojeniowej da i w tej sprawie okazję do kontaktu pomiędzy zainteresowanemi rządami.

LONDYN (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że kanclerz Brüning przybędzie do Genewy w tym samym czasie, co i MacDonald, wobec czego będzie okazja do wymiany zdań pomiędzy obu premjerami w aktualnych sprawach.

Spór niemiecko-litewski w Kłajpedzie

BERLIN (PAT). **Biuro Conti donosi z Kowna: Rząd litewski miał powziąć uchwałę zwrócenia się do dyrektorjatu Kłajpedy z wezwaniem do ustąpienia.**

BERLIN (PAT). **Biuro Wolffa donosi, że policja litewska zarządziła konfiskatę dzienników berlińskich: „Vossische Zeitung" i „Lokal Anzeiger" z 27 b. m. z powodu ogłoszenia wiadomości o wydarzeniach w Kłajpedzie.**

RYGA (PAT). „Rigasze Rundschau" donosi, iż w związku z zaostrzeniem się sytuacji w Kłajpedzie, w kraju tym zaczęły uporczywie krążyć pogłoski o rzekomem przygotowaniu zamachu stanu celem obalenia obecnego dyrektorjatu. W Kownie sprawa ta jest rozważana spokojniej. Panuje jednak ogólne przekonanie, że obecny sejmik zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory, przyczem spodziewany jest duży przyrost mandatów litewskich. Zachodzi jednak pytanie, jak to da się przeprowadzić, konwencja bowiem kłajpedzka przewiduje rozwiązanie sejmiku jedynie na mocy rozporządzenia gubernatora za aprobatą dyrektorjatu.

KARD. KAKOWSKI W RZYMIE

Z Rzymu donoszą: J. Em. ks. kardynał Kakowski złożył wizytę ambasadorowi Skrzyńskiemu. W piątek J. Em. będzie przyjęty przez Ojca Świętego.

PRZED OBRADAMI BUDŻETOWEMI NA PLENUM SEJMU

Jutro sejmowa Komisja Budżetowa zakończy obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1932/33 wraz z ustawą skarbową. W związku z tem czynione są obecnie przygotowania do plenarnych obrad Sejmu nad budżetem. Obrady te rozpoczną się prawdopodobnie 4 lutego i trwać będą do 13 lutego włącznie. 14 lutego budżet odesłany zostanie do Senatu. W czasie tym odbędzie się 8 plenarnych posiedzeń Sejmu, z których każde trwać będzie po 7 godzin, co łącznie wyniesie 56 godzin. Z kontyngentu tego czasu 22 godz. zarezerwowane zostały na przemówienia ministrów i przedstawicieli rządu, 34 zaś dla reprezentantów poszczególnych klubów.

Celem ścisłego ustalenia kontyngentu czasu dla klubów p. marszałek Sejmu dziś o godz. 12 w południe rozpoczął kolejną konferencję z prezesami wszystkich klubów poselskich.

O godz. 12 w południe przyjęty był przewodniczący grupy sejmowej klubu B. B., wicemarszałek Car, o godz. 12.10 prezes klubu narodowego, pos. Rybarski, o godz. 12.20 prezes klubu Ludowego, pos. Róg, dalej przedstawiciele klubów: P. P. S., Ukraińskiego, Ch. D., N. P. R. i Żydowskiego.

Na konferencjach tych ze strony przedstawicieli niektórych klubów wysunięte zostały zastrzeżenia co do propozycji p. marszałka, aby plenarne posiedzenia Sejmu nad budżetem odbywały się popołudniu, natomiast przed południem miałyby obradować komisje.

OBRADY NAD USTROJEM SZKOLNICTWA

Dziś przed południem Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatu pos. **Smulikowskiego** (frakcja rew.) o rządowym projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. Po referencie głos zabrał minister oświaty p. Jędrzejewicz, wyjaśniając wątpliwości i zastrzeżenia, jakie projekt ten w niektórych klubach wywołał. Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Z SEJMOWEJ KOMISJI REFORM ROLNYCH

Dziś o godz. 1-ej pop. rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji reform rolnych, na którem rozpatrywany jest projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej

---

ODPŁYW LUDNOŚCI Z MIAST NIEMIECKICH

BERLIN (PAT). Wobec zmniejszenia się liczby urodzin w Niemczech i odpływu ludności z centrów miejskich, ujawniło się w Berlinie znaczne zmniejszenie się frekwencji w szkołach powszechnych, wynoszące w wielu wypadkach 50%. Magistrat ma przystąpić z tego powodu do redukowania całego szeregu urządzeń szkolnych.

DEMONSTRACJE STUDENCKIE W LUBLANIE

BIAŁOGRÓD (PAT). Prefektura policji w Lublanie wydała komunikat, który głosi, że po zakończeniu uroczystości, które odbyły się w uniwersytecie z okazji obchodu święta św. Sawy, kilku studentów komunistów i klerykałów usiłowało wywołać zamieszki, rozrzucając odezwy, skierowane przeciwko rządowi i wznosząc wrogie dla ustroju okrzyki. O godz. 13-ej manifestantów rozproszono. Rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu

STANY ZJEDNOCZONE A EUROPA

Odmowna odpowiedź prasy amerykańskiej wobec wszelkich sugestyj przedłużenia moratorjum Hoovera, względnie ponownego rozstrząsania sprawy długów wojennych, przesądza losy znanej noty premjera Lavala, zapowiadającej sekretarzowi stanu Stimsonowi możliwość wysunięcia tej sprawy wobec przewidywanego wyniku odroczonej obecnie konferencji lozańskiej. Europa winna sobie radzić bez pomocy Ameryki i znaleźć właściwe do tego środki przez odpowiednie zmniejszenie zbrojeń, oto powtarzające się w prasie amerykańskiej „nauczki" dla „skłóconych, niepoprawnych dzieci" z za oceanu. Jakgdyby dla opinji amerykańskiej nie istniały różnice rasy, pochodzenia i psychiki, tak gruntownie dzielące społeczeństwa starego kontynentu, że wszelkie sprowadzanie ich do jednego mianownika pozostaje narazie w dziedzinie utopji.

Charakterystyczny dla opinji Ameryki głos znajdujemy w ciekawym artykule p. Waltera Lippmana w „Herald Tribune". Poucza on Europę m. in. o konieczności zaprzestania wzajemnej wojny celnej i doprowadzenia do ogólnego porozumienia gospodarczego. Zapomina on jednak równocześnie udzielić tej samej rady własnej ojczyźnie w stosunku do Europy. Poucza on również Europę o konieczności rozbrojenia, nie wchodząc jednak zupełnie w zagadnienie bezpieczeństwa i przeoczając jak gdyby ogromny wzrost zbrojeń, zwłaszcza morskich, w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat, idący równolegle z poważnemi redukcjami zbrojeń w państwach Europy. Przestrzega on Europę przed doprowadzeniem sytuacji bez skutecznej samopomocy „nad skraj przepaści", gdyż taka polityka nie mogłaby liczyć na zmuszenie Ameryki do udzielenia pomocy. Autor nie przewiduje narazie możliwości reasumcji uchwał Kongresu, sprzeciwiających się ponownej pomocy dla Europy. Teraz zwłaszcza, w przededniu nowych wyborów prezydenckich, partje prześcigać się będą raczej w demagogji egoizmu amerykańskiego. Niemniej p. Lippman zapatruje się raczej optymistycznie na szanse uzgodnionej demarche państw europejskich, polegającej na przedstawieniu konkretnego, solidarnego programu zaradzenia krytycznej sytuacji.

Jest to również pogląd senatora Boraha, który w wielkiej mowie o zagadnieniach europejskich odrzucił wszelką myśl o przedłużeniu moratorjum Hoovera, jako „bezcelowem". Zdaniem jego, „pomimo takiej operacji pacjent europejski może umrzeć..." Polemizując z mową premjera Lavala, uznał on pretensje do Stanów Zjednoczonych za nieuzasadnione. „Niech tylko Francja wygotuje odpowiedni plan gospodarczy, a Stany Zjednoczone jeszcze raz udowodnią, że nigdy nie ociągały się z pomocą Europie". Nie mogą się jednak Stany Zjednoczone interesować przedłożeniem moratorjum, nie mogącem nikomu przynieść korzyści.

Nie jest jednak bynajmniej pewnem, że solidarna demarche państw europejskich spowoduje pożądane skutki. Przecież inspirowane komentarze prasowe dają do zrozumienia, że rząd Stanów Zjednoczonych wolałby z każdym z dłużników europejskich zosobna pertraktować, zależnie od jego zdolności płacenia. Jest to widoczna wędka pod adresem W. Brytanji. Koncepcję tę p. Herriot na posiedzeniu izby deputowanych wśród powszechnych oklasków skrytykował jako niemoralne określenie praw i obowiązków dłużnika. Niema też żadnych na razie widoków, by miała powodzenie po tamtej stronie Oceanu głośna inicjatywa Mussoliniego w kierunku utworzenia bloku mocarstw europejskich pod hasłem żądania od Stanów Zjednoczonych skreślenia długów wojennych w zamian za skreślenie odszkodowań niemieckich.

W Europie słychać często wyrazy żalu pod adresem Stanów Zjednoczonych z powodu przekreślenia przez nie polityki Wilsonowskiej (nieratyfikowania Traktatu Wersalskiego). „Journal de Genève" w jednym z ostatnich numerów bardzo słusznie dowodzi, że to właśnie Europa pierwsza przekreśliła politykę Wilsonowska, wprowadzając do Traktatu Wersalskiego postanowienia niewykonalne gwoli zyskania poklasku tłumu i czyniąc ze statutu Ligi Narodów narzędzie wielkich mocarstw na niekorzyść interesów pozostałych państw. Najbardziej zaś nieprzejednanym był p. Lloyd George, który przeforsował nałożenie na Niemcy astronomicznych sum odszkodowawczych i odebranie im kolonij, wbrew kategorycznym zastrzeżeniom Wilsona. Również sprawę Węgier i Austrji załatwiono wbrew Wilsonowi. W. Brytanja zabrała niemal wszystkie kolonje niemieckie i kazała płacić sobie odszkodowania, nie pozostające w stosunku do sum, do jakich ograniczyła swoje pretensje Francja, której zniszczono kilka najbogatszych prowincyj! Jakim prawem miałaby dziś jedna Francja ponosić cały ciężar skreślenia odszkodowań, o ileby Ameryka dziś zgodziła się na propagowane przez Włochy i Niemcy „Schwamm darüber".

Niemcy przeciwstawiły więc z samego początku tak skonstruowanym odszkodowaniom perfidną, lecz jedynie skuteczną broń — sabotaż! Tego zaś za zielonym stołem konferencji rozbrojeniowej nie przewidywano. Nie przewidywano też, że jest niemożliwością kontrolować ściśle stan zbrojeń państwa, które zdołało już ongiś oszukać Wielkiego Napoleona w daleko trudniejszych warunkach. Tyle naiwności musiało się zemścić, i to podwójnie. Dzisiaj bowiem Europa ma właśnie kłopoty nietylko z Niemcami, uwalniającemi się coraz skuteczniej z oków traktatowych, lecz głównie ze Stanami Zjednoczonemi, których nie usłuchano w chwili zwycięstwa i do których się kołacze obecnie „w przededniu katastrofy". Anglja więc, jako najbardziej odpowiedzialna za błędy konferencji pokojowej, winna wystąpić z właściwą inicjatywą, nie starając się doszukiwać kozła ofiarnego w „nieustępliwości francuskiej". **A. R.**

OBRADY NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI

W dalszej dyskusji nad referatem pos. Podoskiego (B. B.) o składzie Sejmu na posiedzeniu wczorajszem przemawiał pos. **Mękarski** (B. B.).

Mówca nie wierzy, by organizacja nowoczesnego społeczeństwa mogła odbywać się nadal w zasięgu bankrutującego poglądu na świat, politycznie ustalonego w systemie parlamentarnej demokracji. Tendencje nowej organizacji społeczeństwa nie są jakimś sztucznym wytworem niechęci ku uświęconemu systemowi parlamentarnej demokracji. Wyrastają one z biologicznych poprostu potrzeb samego życia, ze współczesnej cywilizacji technicznej. W tych tendencjach nie chodzi nawet tyle o moment t. zw. fachowości, ile raczej o objektywność, rzeczowość i pozytywne przystępowanie do zagadnień.

Tworzenie dziś w Polsce zawodowej Izby Poselskiej byłoby przedwczesnem i sprzecznem z rzeczywistym układem stosunków. Referent więc zachowuje zasady parlamentu politycznego, lecz tezom swoim nadaje cechy wybitnie elastyczne, aby mogły adoptować tendencje rozwojowe przekształcającego się prawa wyborczego.

Pos. **Szawlewski** (B. B.) za największą zaletę referatu pos. Podoskiego uważa jego dalekowidztwo, że jakiem pozostawił otwartą furtkę dla możliwości nowego ustroju. Świadomie czy nieświadomie, wszyscy wyczuwamy, że żyjemy na jakimś przełomie dziejowym. Liberalizm bezwzględnie się cofa pod względem tak politycznym, jak i gospodarczym.

W Polsce, wzorem państw zachodnich, weszliśmy na drogę najbardziej liberalnego ustroju — powiada dalej mówca, — choć mojem zdaniem nie mamy na to warunków.

Podkreślając, że nawracamy obecnie do form władztwa gospodarczego, do pewnego absolutum dominium gospodarczego państwa, mówca stwierdza, że ten proces organizacyj stanowych musi się dalej rozwijać i z konieczności wytwarza się mezaljans między systemem merkantylnym państwowym, a systemem demokracji liberalnej. My musimy iść po linji organizowania władztwa państwowego, po linji organizacyj zawodowych.

Dziś nie jest chwila odpowiednia do tworzenia reprezentacyj zawodowych w Sejmie, lecz miejsce parlamentaryzmu politycznego powinien kiedyś zająć parlamentaryzm gospodarczy.

Pos. **Makowski** (B. B.) uważa, że życie społeczne państwa polega na zaspokajaniu wspólnych potrzeb zbiorowości. Trzeba rozróżnić trzy stany: uświadomienie sobie potrzeby, inicjatywa zaradcza, a w końcu aprobata społeczeństwa dla norm, wyłonionych w drugim etapie. Jakie miejsce w tym procesie trzech etapów może zajmować parlament?

Otóż rola parlamentu będzie doniosła przy etapie pierwszym, ale w etapie drugim jest dla niego miejscem najsłabszem. Chcąc parlament dostosować do tego drugiego zadania, musielibyśmy go przekształcić, skonstruować go w bardzo małej liczbie, oprzeć na wyborach pośrednich, złożyć go z doskonałych fachowców, z ludzi, znających życie społeczne od dołu, a zarazem przygotowanych do inicjatywy zaradczej. W trzecim etapie znowu potrzebujemy właśnie jaknajwiększej liczby ludzi, stojących w ścisłym związku ze społecznością.

Z tego też wynika moja konstrukcja, że od parlamentu nie będziemy oczekiwać kierowniczych dyrektyw, lecz ujawniania potrzeb i aprobaty dla powziętych norm. Stąd wynika słuszność oparcia go na wyborach bezpośrednich, wieloprzymiotnikowych, według projektów referenta, oraz jego stosunek do innych organów państwowych, o czem będziemy w swoim czasie mówili. I dlatego też nie byłbym za zbyt znacznem ograniczaniem liczby posłów, ani za tem, żebyśmy w pogoni za fachowym składem parlamentu zapominali, że najważniejszą jego funkcją jest bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. Rola, o której tu dziś mówiono, rola fachowego reprezentowania poszczególnych interesów organizacyj i samorządów zawodowych niekoniecznie miałaby się mieścić w Sejmie. Na to możemy tworzyć inne ciała poza Sejmem. To też godzę się na zdanie referenta, że parlament musi być parlamentem politycznym.

Pos. **Mackiewicz** (B. B.) uważa, że pos. Szawlewski zanadto utożsamił liberalizm gospodarczy z politycznym. Istnieją państwa mało liberalne pod względem politycznym, a mające bardzo silną władzę, liberalizm ich był czy jest gospodarczy. Mam na myśli samodzierżawną Rosję i Japonję. Wywody takie są refleksjami teorji naukowej, która ciąży nad naszym wiekiem, a teorji, która tłumaczy objawy polityczne faktami gospodarczemi, a nie np. przez namiętności i t. d. Pos. Szawlewski mówił o atomizacji jako o czemś ujemnem i przeciwstawiał związki zawodowe piaskowi społecznemu. W czasie mojej niedawnej podróży po Sowietach stwierdziłem, że tem, co czyni tamtejsze życie nieznośnem, jest nie G. P. U., ale partja komunistyczna, lecz związki zawodowe, które z żelazną konsekwencją dążą do tego, żeby jednostka jako taka nie istniała.

Dla mnie na razie najważniejszy jest samorząd terytorjalny, który powinien być wypróbowany, zanim się go przeniesie do parlamentu. Ale wogóle zbyt wiele nadziei przywiązuje się do uzdrowienia parlamentu, dla mnie jest ważniejsze zagadnienie silnej władzy centralnej. Do wydobycia siły ze społeczeństwa nie dojdzie się w ten sposób, że się ten lotny piasek ułoży w związki zawodowe.

Pos. **Car** (B. B.): Referent wysunął tezę — powiada mówca, — która przy pewnym braku dobrej woli mogłaby być inaczej komentowana. Wprowadza on do Konstytucji tylko dwuprzymiotnikowe prawo wyborcze z powszechnością i tajnością. Z tego możnaby wnosić, że pozostałe trzy przymiotniki chce skreślić. To byłby wniosek błędny. Te trzy przymiotniki nie mają być wykreślone z ustawodawstwa polskiego. Kwestja ta w praktycznem ujęciu sprowadza się do zagadnienia kodyfikacyjnego, mianowicie, gdzie umieścić te trzy przymiotniki, czy także w Konstytucji, czy w jakim innym akcie, któryby nie miał charakteru konstytucyjnego, lecz charakter ustawy zwykłej. Ale czy w takim razie warto robić tę zmianę? Zdaje mi się, że warto. Skoro proces dziejowy, o którym tu była mowa, już się zaczął, to nie należy sobie odbierać możliwości, aby w miarę jego rozwoju nasze ustawodawstwo mogło za nim podążyć, żeby nie tworzyć przeszkód o charakterze formalno-prawnym.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Podoskiego obrady zostały zakończone. Termin następnego posiedzenia będzie podany pisemnie do wiadomości.

Komitet organizacyjny pisarzy katolickich

Pod przewodnictwem prof. Haleckiego, odbyło się zebranie komitetu, wyłonionego przez zjazd pisarzy katolickich, celem zorganizowania Zjednoczenia polskich pisarzy katolickich.

Zebranie omówiło sprawy organizacyjne. Wyłonione zostały dwie komisje: statutowa i „komisja matka", która zajmą się opracowaniem projektu statutu i regulaminami.

Do komitetu zostali dokooptowani pp.: Bunikiewicz, pr. Kon. Górski, dyr. Jeleński, Wanda Miłaszewska, O. Pawelski, red. M. K. Sobański, prof. W. Tatarkiewicz i prof. A. Tretiak. Następne zebranie komitetu odbędzie się w środę, d. 3-go lutego, celem ustalenia programu pracy, oraz ukonstytuowania się prezydjum komitetu.

26-te posiedzenie Senatu

Wczoraj na posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji 8 ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych, kilka ustaw natury wojskowej, ustawę o opłatach od zabaw i widowisk na rzecz Pol. Tow. Czerwonego Krzyża, ustawę o skupie kolei Muszyna — Krynica i Lwów — Podhajce, ustawę o pomiarach państwa i ustawę o zakresie działania ministra Reform Rolnych.

O terminie następnego posiedzenia Senatu nastąpi zawiadomienie pisemne.

Budżet w komisji sejmowej

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD SKARBEM

Po zakończeniu dyskusji głos zabrał **minister Skarbu, p. Jan Piłsudski.**

Zarzucano tu budżetowi wogóle, a budżetowi Min. Skarbu w szczególności, że w preliminowanych dochodach jest nierealny i że za miarę musi być brany dochód społeczny. Proponowano więc analizę dochodu społecznego, lecz nie wskazano ani metod tej analizy, ani żadnych danych. Zważywszy zaś na ogromne zróżniczkowanie państwa naszego pod wszystkiemi względami, nasuwa się wielka trudność analizy całokształtu, wysnuwanie zaś wniosków z analizy jednej dziedziny nie doprowadziłoby do celu. Niewątpliwem jest, że kryzys istnieje, trwa, że jest znaczny spadek dochodów i wszystkie te elementy w kalkulacji naszej zostały uwzględnione. Niema innego wyjścia, jak zmniejszanie wydatków i powiększanie obciążeń. Trzeba więc sięgnąć do nowych źródeł, a nawet podwyższać stawki istniejących niektórych podatków, gdyż i o tem pamiętać należy, że kryzys nierównomiernie dotknął różne grupy.

Poruszano też sprawę reformy podatków. Aczkolwiek przeprowadzanie jej w okresie kryzysowym jest zasadniczo niewskazane, nie mniej pewne prace są zapoczątkowane, lecz rozkłada się je na szereg lat, gdyż reforma natychmiastowa i mechaniczna byłaby niebezpieczna dla równowagi budżetu. Reforma zmierzać musi do zmiany systemu wymiaru i poboru podatku.

Przechodząc do nowych projektów podatkowych, p. Minister podkreśla, że mówiąc o tem miał na myśli te, które jeszcze nie wpłynęły do Sejmu, choć zostały zapowiedziane, mianowicie podatek od opłat stemplowych i od drożdży. Ten ostatni związany jest z ustawą o monopolu spirytusowym. Jest tendencja do przerobienia całej ustawy o monopolu spirytusowym, jest to jednak zawiła sprawa, która podczas tej sesji nie będzie mogła być załatwiona, natomiast ustawa drożdżowa, jako znacznie krótsza, może być wydzielona.

Co do podatku stemplowego, tak samo mieliśmy na widoku nietylko znowelizowanie co do stawek, ale wydanie rozporządzenia w jednolitym tekście, zamiast kursujących 13 różnych rozporządzeń.

O nowych podatkach nie mówiłem w sensie nowych zamierzeń, o których społeczeństwo jeszcze nie wie, miałem na myśli tylko te, które jeszcze nie przeszły przez pierwsze czytanie w Sejmie.

Mówiono tu o polityce kredytowej. Uwagi te w znacznym stopniu nie są skierowane pod właściwym adresem. Panowie nie mogą skarżyć się na to, żeby kredyt w instytucjach państwowych był nadmiernie drogi. Jeżeli ten kredyt dochodzi do niższych instancyj podrożony, to wina tu pośrednictwa kredytowego. Są to instytucje społeczne. Można twierdzić, że za dużo potworzyło się tych spółdzielni kredytowych, które operują małemi sumami, więc mają zbyt duże koszta handlowe. Ale na to Rząd nie może poradzić.

Następnie przemawiał p. **wice-minister Zawadzki.**

Jeżeli chodzi o realność wpływów, p. minister wyjaśnił już, że wpływy ustalono na podstawie wyników dotychczasowych. Wzięto przytem pod uwagę dynamikę zmniejszenia się wpływów wskutek kryzysu. Ta metoda zawsze była stosowana. Metoda, któraby polegała na analizie dochodu społecznego i możliwości ściągania podatków, jeszcze nie została opracowana. Poszliśmy drogą normalną. Oczywiście są możliwe pewne błędy in plus i in minus. Panowie, którzy mówili, że te przewidywania są nierealne, jednak nie określili, bo nie mogli określić, w jakim stopniu są nierealne. Zajęcie stanowiska w tym względzie zależne jest od subjektywnego nastawienia pesymistycznego czy optymistycznego. Organa Min. Skarbu mają więcej danych objektywnych, aby to mogły ocenić. Dlatego system miesięcznych budżetów jest dla nas korektywem w tym okresie przeobrażeń.

Poruszono tu kwestję projektowanych nowych podatków i w jakim stopniu podniosą się wskutek tego wpływy. Gdyby dochód społeczny przedstawiał jednolitą całość, możnaby wątpić, czy ma rację wprowadzanie nowych podatków. Ale dochód społeczny nie jest jednolitą masą i niejednolicie był przez podatki obciążony. Wadą systemu podatkowego była nietylko bezwzględna wysokość, ale i rozkład podatków. Ten rozkład nieco się zmienia i w pewnej części ciężar przenosi się na te źródła dochodu, które dotychczas nie były tak obciążone.

Co do zaległości, to ogólne cyfry podał już p. minister. Zatrzymam się na kategorji zaległości dojrzałych do egzekucji. W dn. 1.X 1931 wynosiły one 410 milj. zł., w tem podatku gruntowego 23 milj., od nieruchomości 29 milj., podatku przemysłowego 175 milj., dochodowego 103 milj. zł., majątkowego 1 milj. zł. Dlaczego zaległości są tak wielkie w podatku przemysłowym? Łączy się to z procedurą odwołań. Wprawdzie odwołania nie wstrzymują egzekucji, ale w praktyce czynione starania wstrzymują je, a często wskutek zarządzenia władz, czy wskutek ich dobrotliwości. Władze te nie są takie straszne. W wielu wypadkach mogą być nadużycia; te tępimy. W tej chwili nietyle przez stosowanie pewnego nacisku, ile zmianą przepisów i uproszczeniem procedury mamy nadzieję opanować te zaległości. Rozporządzenie o ryczałtach jest już gotowe, rozporządzenie o uproszczeniu księgowości jest na ukończeniu. Przez niedopuszczenie do zaległości urealni się też wpływy z podatków.

Koniecznością jest jednolita ordynacja podatkowa. Na przyszłej sesji projekt tej ustawy będzie mógł być wniesiony. O ile chodzi o zlikwidowanie istniejących zaległości, to amnestja, zdaniem naszem, jest niedopuszczalna, natomiast niedostateczne są uprawnienia p. Ministra Skarbu, jeżeli chodzi o niektóre podatki. Czasami tak się składa, że właśnie w podatkach, które są mniej uciążliwe, Minister ma szerokie uprawnienia. Ta rzecz jest teraz w opracowaniu i prawdopodobnie jeszcze podczas tej sesji będzie złożony projekt ustawy.

Co do rzekomego monopolu owoców południowych, to sprawa ta nie była brana pod uwagę przez żaden czynnik w ministerjum. Projekt polegał na tem, że będzie dopuszczony import owoców za ulgowem cłem przez Gdynię wzamian za równowartościowy eksport towarów polskich na rynki, do których dotychczas nie trafiały. Zaraz w pierwszej rozmowie z przedstawicielami owej firmy powiedziano im, że każdy, kto te same warunki wypełni, będzie miał te same ulgi. Różnica zdań między organami Rządu, a sferami gospodarczemi, które to różnice już się wygładzają, polegała na tem, że sfery te uważały zasadę eksportu kompensacyjnego za niebezpieczną, nie można bowiem od tego samego człowieka żądać, żeby był dobrym importerem i dobrym eksporterem. Więc były tem nine względy, a nie obawa przed monopolem.

W końcu głos zabrał **wice-minister Skarbu p. Starzyński.** W przemówieniu swem p. wice-minister odparł zarzuty, które padły w dyskusji przeciw działalności monopoli państwowych, a następnie w odpowiedzi na poruszoną w dyskusji kwestję kontroli Skarbu nad budżetem samorządowym p. wice-minister oświadczył, iż nie ulega wątpliwości, że w okresie ciężkim zagadnienia finansowe w państwie powinny być o ile możności skoordynowane. Dla min. Skarbu byłoby to nawet dobre. Dziś narzeka się na ciężar podatków, ludności rolniczej cięży głównie obciążenie samorządowe, ale w pojęciu przeciętnego obywatela, to wszystko kładzie się na karb podatków państwowych i Ministra Skarbu.

Panowie podkreślali, że w Polsce jest bardzo źle. Nikt nie twierdzi, że jest dobrze, ale nie należy obrazu czarnego jeszcze przeczerniać. Jeżeli podajemy cyfry i wskaźniki ujemne, jak to uczynił prof. Rybarski, to trzeba powiedzieć, że są i dodatnie. W tych samych „Wiadomościach Statystycznych“, z których cytował p. Rybarski wskaźniki zmniejszające są i wskaźniki zwiększające się. Tyle państw nie mogło przetrwać tego ciężkiego kryzysu bez wstrząsów w dziedzinie walutowej, a myśmy ten okres przetrwali. Z punktu widzenia międzynarodowego ten sukces wygląda, jako nadzwyczajny wysiłek państwa i społeczeństwa, co każdy cudzoziemiec objektywnie przyznaje. To też mówiąc o czarnych stronach dzisiejszej sytuacji, pamiętać trzeba i o jaśniejszych.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. **Hołyńskiego** (B. B.) budżet ministerjum Skarbu przyjęto w II-em czytaniu. W ten sposób ukończono drugie czytanie preliminarza budżetowego.

III-cie CZYTANIE PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

Po południu Komisja Budżetowa przystąpiła do III-go czytania preliminarza budżetowego.

Na propozycję przewodniczącego pos. **Byrki** (B. B.), Komisja zgodziła się uznać za przyjęte w trzeciem czytaniu w brzmieniu II-go czytania budżety tych resortów, do których nie wniesiono żadnych poprawek.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami. Wśród przyjętych poprawek na uwagę zasługuje poprawka do budżetu przedsiębiorstw, zgłoszona przez pos. **Stroynowskiego** (B. B.), zmniejszająca pozycję na eksploatację lasów państwowych o 8 milj. zł.

W końcu odbyło się głosowanie nad rezolucjami.

W ten sposób ukończono trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w sobotę o godz. 10 m. 30. Na porządku dziennym ustawa skarbowa i referat generalny.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE I ZAWODOWE

WYWIAD Z MIN. JANUSZEM JĘDRZEJEWICZEM

Przedstawiciel agencji „Iskra“ zwrócił się do ministra Jędrzejewicza z prośbą o naszkicowanie sposobu rozwiązania przez nowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa problemu kształcenia nauczycielstwa szkół powszechnych, oraz zagadnienia podniesienia szkolnictwa zawodowego.

— *W postanowieniach projektu ustawy* — zaczął p. minister — *dotyczących działu szkolnictwa powszechnego, przewija się ta sama myśl, którą projekt i w innych działach stara się przeprowadzić, a mianowicie: odsunąć decyzję wpływającą na rodzaj przyszłego zawodu do czasu późniejszego, czasu większej dojrzałości młodego człowieka, po drugie zaś, nie zamykać mu sztucznie po ukończeniu studjów dróg, wiodących w różnych kierunkach, skoro te studja na różne kierunki pozwalają...*

O ile zaś chodzi o kształcenie nauczycieli szkół powszechnych, dołącza się tu sprawa podwyższenia poziomu wykształcenia. Trzeba stwierdzić, że wagę tych spraw nauczycielstwo nietylko rozumie, ale dawało już wyraz w bardzo żywym pędzie ku samokształceniu i dokształcaniu. Otóż z tych względów płynie postanowienie projektu, że odtąd kształcenie przyszłych nauczycieli szkół powszechnych w dziedzinie ich zawodu ma się odbywać nie po szkole powszechnej, lecz po czteroletniem gimnazjum i trwać ma trzy lata, podczas gdy dzisiejsze seminarja nauczycielskie, opierające się o 7-mioletnią szkołę powszechną, trwają lat 5. Po tem studjum, prócz zawodu nauczycielskiego i inne drogi mają stać otworem.

— W swych enuncjacjach publicznych pan minister położył nacisk na sprawę reorganizacji szkolnictwa zawodowego. Jak się to zagadnienie przedstawia konkretnie?

— *Projekt stara się iść w kierunku uporządkowania, podniesienia i zwiększenia uprawnień, które dają szkoły zawodowe.*

Szkolnictwo zawodowe już z natury swojej jest dzielem najwięcej zróżniczkowanym. Nietylko więc nie można tej różnorodności hamować, ale przeciwnie, należy w ścisłem przystosowaniu do życia gospodarczego i do ogólnego programu gospodarczego państwa, rozwój ten popierać.

Ale o jednem należy przytem pamiętać. W całej tej różnorodności szkolnictwa musi być myśl i porządek. Musi ono być ujęte w takie formy organizacyjne, by społeczeństwo orjentowało się nietylko w tem, co każda z tych szkół daje pod względem fachowym, ale także pod względem poziomu. Dzisiaj nieraz granice się zlewają i poziom, a więc i moralna podstawa uprawnień staje się nieuchwytna... Dlatego przy wybitnym udziale fachowców i sfer zainteresowanych podjęto pracę. Rezultat objawił się w projekcie ustawy w postanowieniach, tyczących stopni szkół zawodowych. Będą one — bez względu na różnorodność zadań fachowych, a ze względu na osiągany poziom — szkołami niższemi, szkołami stopnia gimnazjalnego, oraz szkołami stopnia licealnego.

Już w tem kryje się częściowo to, co wymieniłem, jako punkt drugi naszego zadania, a mianowicie podniesienie szkolnictwa zawodowego. W tym kierunku pójdzie też praca programowa. Wszystko to zmierza przedewszystkiem ku podniesieniu moralnemu, ku wzrostowi szacunku w społeczeństwa dla szkół zawodowych i tu wkraczamy w motywy niektórych postanowień. Chodzi n. p. o to, by chłopiec zdolny, który ukończy szkołę zawodową stopnia gimnazjalnego, nie miał po niej drogi do dalszych studjów zamkniętej, ale mógł się dalej kształcić w szkole zawodowej stopnia licealnego. Chodzi o to, aby młody człowiek, który ukończy czteroletnie gimnazjum, a potem szkołę zawodową stopnia licealnego, miał otwartą drogę do dalszego kształcenia się na poziomie szkół wyższych, odpowiadających jego studjom dotychczasowym. Ale nie o to chodzi, by młodzież szkół zawodowych w całej swojej masie szła w tym kierunku. Pójdą tylko najzdolniejsi i najdzielniejsi. Leży już w charakterze szkół zawodowych, że z nich łatwiej, prędzej i chętniej przechodzi się w życie bez przedłużania studjów.

Ale samo podwyższenie praw zawodowych podniesie ich powagę i pozycję w społeczeństwie, ułatwi skierowanie pędu młodzieży ku tym szkołom, zamiast ku uniwersytetom.

Podniesienie szkolnictwa zawodowego, to sprawa pierwszorzędnej wagi. Jest to bowiem sprawa rozwoju gospodarczego, wzmożenia nietylko naszych sił wewnętrznych, ale i odporności nazewnątrz — kończy swe wyjaśnienia minister Jędrzejewicz.

Obrady nad ustrojem szkolnictwa

Wczoraj sejmowa komisja Oświatowa w obecności p. ministra Jędrzejewicza i wiceministra Pierackiego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa. Na komisję zostali zaproszeni przedstawiciele organizacyj pedagogicznych i nauczycielstwa, którzy kolejno wyrazili poglądy tych organizacyj na poszczególne ustępy i całość projektowanej ustawy.

Na widowni

KOMPETENCJE MINISTERJÓW

W komisji do usprawnienia administracji publicznej odbywają się obecnie konferencje w sprawie ścisłego ustalenia i rozgraniczenia kompetencyj poszczególnych ministerjów.

KONDOLENCJA

Minister Przem. i Handlu gen. Zarzycki wystosował do wdowy po b. ministrze ś. p. Józefie Kiedroniu, pismo kondolencyjne następującej treści:

„Proszę przyjąć wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu małżonka pani b. ministra Przemysłu i Handlu, zasłużonego dla sprawy budowy Gdyni i odrodzenia narodowego ziemi Cieszyńskiej obywatela kraju“.

SESJA RADY LIGI NARODÓW

SPRAWY GDAŃSKIE

Rokowania polsko - gdańskie stanęły na martwym punkcie; będą one jednak kontynuowane dziś. Licząc na ugodę, odroczono ponownie wejście ich na porządek dzienny obrad.

SPÓR POLSKO - LITEWSKI

Przy rozpatrywaniu przez radę L. N. raportu reprezentanta Hiszpanji w sprawie tranzytu polsko - litewskiego na linji Landwarowo — Koszedary, litewski minister spraw zagranicznych p. Zaunius, wygłosił dłuższe przemówienie o krzywdzeniu rzekomem Litwy przez Polskę od roku 1919 i niemożliwości przywrócenia normalnych stosunków między Polską a Litwą przed załatwieniem „zgodnie z zasadami sprawiedliwości" sprawy konfliktu terytorjalnego. W odpowiedzi minister Zaleski złożył następującą deklarację:

— „Jeżeli zabieram głos, to bynajmniej nie w tym celu, by zatrzymać się nad prawniczą kontrowersją między komisją komunikacyjno-tranzytową a Rządem litewskim. — kontrowersją, rozstrzygniętą obecnie przez Trybunał Haski, a którą Rząd litewski usiłował przekształcić w debatę polityczną. Stwierdzam mimochodem, że Trybunał odmówił pójścia w ślady rządu litewskiego. Spodziewam się, że Rada zechce przyjąć tę samą procedurę i powstrzymuję się od odpowiadania na polityczne opinje, wygłoszone przed chwilą przez reprezentanta litewskiego. Pragnąłbym natomiast stwierdzić, że opinja, wydana przez Trybunał w niczem nie jest przeciwna z punktami widzenia Rządu Polskiego, według którego stworzenie normalnej sytuacji w dziedzinie komunikacji między Polską a Litwą, jest nieodzowne dla zrealizowania celów rezolucyi Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r. i 14 grudnia 1928 r., biorąc pod uwagę art. 23 paktu. Z zastrzeżeniem powyższem przyjmuję raport".

P. minister Zaleski wyraził podziękowanie dla sprawozdawcy, poczem raport został przyjęty przez Radę Ligi Narodów.

ZAGADNIENIE WALKI Z KRYZYSEM

Przy rozpatrywaniu sprawozdania Komitetu Gospodarczego przedstawiciel Niemiec podkreślił znaczenie tej części, która omawia kwestję długów międzynarodowych. Lord Cecil wypowiedział za przeprowadzeniem w omawianych sprawach dyskusji międzynarodowej. Zdaniem przedstawiciela Chin niepodobna uregulować całego splotu zagadnień, związanych z kryzysem, bez uregulowania trudności politycznych na Dalekim Wschodzie (sprawę tę odroczono ponownie). Delegat Włoch oświadczył, że rząd jego podziela zdanie komitetu w sprawie kredytu międzynarodowego. Przewodniczący Paul-Boncour omawiał sprawę zebrania się komitetu ekspertów rolnych, wyrażając nadzieję, że będzie on mógł zebrać się w najbliższym czasie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Na Dalekim Wschodzie

INTERWENCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH?

W Szanghaju doszło do krwawych walk wskutek ostrzeliwania przez Chińczyków statków japońskich, wiozących do portu posiłki wojskowe. Artylerja i samoloty zbombardowały forty, przedmieścia i dworzec kolejowy, wskutek czego dzielnica chińska stanęła w płomieniach. Japończykom z trudem tylko i z ogromnemi stratami udało się opanować część przedmieść. Chińczycy bronią dworca z całą zaciekłością mimo pożaru. Liczba rannych i zabitych jest w obu stronach ogromna.

Admirał japoński usprawiedliwił akcję niewycofaniem się wojsk chińskich mimo ultimatum oraz wezwał ludność do spokoju i posłuszeństwa, gwarantując jej ochronę życia i mienia.

W dzielnicy europejskiej panuje ogromna obawa przed przerzuceniem się pożaru i szkodami z powodu zabłąkanych kul, względnie pocisków. Ochotnicy brytyjscy nie przepuścili japońskich aut pancernych przez dzielnicę. Wojska chińskie, będące właściwie niezdyscyplinowanemi bandami, cofają się w kierunku dzielnicy europejskiej, wywołując popłoch. Zagrodzono im dostęp zasiekami z drutów kolczastych. Wojska japońskie wypierają je, zagradzając im drogę.

Stany Zjednoczone są zdecydowane do energicznej interwencji. Flota ich w Manili otrzymała rozkaz pogotowia w przewidywaniu wyruszenia do Szanghaju. Rząd waszyngtoński stara się o wspólną demarche z W. Brytanją, ewentualnie o zwołanie konferencji 9 mocarstw, gwarantów statutu międzynarodowego Szanghaju na zasadzie układu Waszyngtońskiego. Rząd brytyjski jest zakłopotany i stara się wpływać zarówno na Japonję jak i na Stany Zjednoczone w kierunku umiarkowania. Foreign Office milczy i stara się działać na zwłokę.

Rumunja a pakt o nieagresji

W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Excelsior" ks. Ghika oświadczył, iż Rumunja i Rosja prowadzą rozmowy, które jednak nie mogą być uważane za rokowania. Rozmowy te nie dały dotychczas rezultatu, ponieważ Sowiety chcą pominąć kwestję Besarabji. Stosunki pomiędzy Rumunją a Sowietami są uregulowane protokułem Litwinowa z r. 1929. Ks. Ghika oświadczył, że jeżeli Sowiety zawierają obecnie pakty o charakterze pokojowym, czynią to jedynie w tym celu, ażeby wystąpić w Genewie w roli niewinnego baranka i wymóc rozbrojenie państw „burżuazyjnych"; Rumunja podtrzyma w Genewie francuską tezę w sprawie rozbrojenia. Analogicznego wywiadu udzielił wódz liberałów rum. Bratianu, bawiący w Paryżu. Prasa sowiecka zwala za to winę niedojścia dotąd do realizacji paktów o nieagresji na sąsiadów Rosji. Zdaniem prasy belgijskiej dobrą stroną paktu jest to, że Niemcy nie mogą dłużej używać Rosji jako swego straszaka na wschodzie.

Z Komisji Administracyjnej Sejmu

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji Administracyjnej rozpatrywane były wnioski poselskie w sprawie nadużyć wyborczych, a w szczególności wniosek P. P. S., Stronnictwa Ludowego, N. P. R. i Ch. D. w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania nadużyć przy wyborach do Sejmu i Senatu w r. 1930. Wnioski te referował pos. Duch (B. B.). Po ożywionej dyskusji i przemówieniu wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego w głosowaniu wniosek powyższy został większością głosów odrzucony. Pozatem odrzucony został wniosek Kl. Ukraińskiego, domagający się pokrycia ze skarbu państwa kosztów leczenia osób poszkodowanych na zdrowiu przez organa władzy państwowej przy przeprowadzaniu pacyfikacji w r. 1930 w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

W końcu komisja przydzieliła referat projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego pos. Polakiewiczowi (B. B.). W myśl regulaminu komisja uchwaliła zwrócić się za pośrednictwem p. Marszałka Sejmu o wyrażenie opinji co do tego projektu do następujących instytucyj i osób: związku powiatów, związku miast, związku gmin wiejskich, członków komisji trzech pp. Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Kasznicy i Stefana Smulskiego oraz do profesorów uniwersytetów dr. Kumanieckiego z Krakowa, dr. Bujaka ze Lwowa i Wasiutyńskiego z Warszawy.

WATYKAN

URZĄD INSPEKTORA GENERALNEGO MIASTA WATYKAŃSKIEGO ustanowił Gubernator Watykański. Funkcje te powierzono dziennikarzowi Leonowi Gessi, który jest autorem „Przewodnika" po nowem państwie watykańskiem.

FRANCJA

ZEBRANIE AKCJONARJUSZY BANKU FRANCUSKIEGO przyjęło sprawozdanie rady generalnej, stwierdzające, iż kryzys bankowy i pieniężny jest skutkiem **nadużycia kredytu i niepewności politycznej w niektórych krajach europejskich, oraz, iż respektowanie zobowiązań jest pierwszym warunkiem utrzymania zaufania.** W 1931 r. Bank Francuski współpracował na rynkach międzynarodowych w możliwie jaknajszerszej mierze w szczególności z Międzynarodowym Bankiem Wypłat oraz z Federal Reserve Bankiem, **udzielając m. in. kredytu w wysokości 25 miljardów dolarów Bankowi Rzeszy i 3 miljardów 100 miljonów franków oraz 5 miljardów franków Bankowi Angielskiemu, co jednak zapobiegło zawieszeniu pokrycia złotem emisji banknotów angielskich.** Z tych samych założeń współpracy międzynarodowej Bank Francuski uchylił realizację portfelu dewiz, który nabył swego czasu dla stabilizacji franka. Bank Francuski nie naśladował Anglji i Stanów Zjednoczonych w obniżeniu stopy dyskontowej, aby nie zachęcić do unieruchomienia kredytów krótkoterminowych, co w obecnym momencie byłoby niebezpiecznem. W tym samym celu Bank utrzymał parytet złota. **Bank gotów jest przedłużyć kredyty Bankowi Rzeszy w wysokości 25 miljonów dolarów na 1 miesiąc pod warunkiem gwarancji również innych banków partycypujących w tym kredycie, że w żadnym wypadku Rzesza nie dopuści do odpływu z Niemiec złota, któreby było koniecznem dla zapewnienia zwrotu tego kredytu. Dywidendy są prawie o połowę niższe od zeszłorocznych. Pokrycie banknotów wynosi 60.77% emisji banknotów (wobec 35% wymaganych przez ustawę!). Wczoraj złoto wartości ponad miljard franków przybyło z Ameryki do Cherbourga.**

PRZECIWKO UDZIELENIU POŻYCZKI CZECHOSŁOWACJI z powodu „zabójczej" konkurencji obuwia Baty z wyrobami francuskimi, wystąpił znany poseł i burmistrz Havre'u, Leon Meyer.

SPRAWA OBNIŻENIA PŁAC GÓRNIKÓW stanowiła przedmiot specjalnej konferencji w Donai pom. przedstawicielami robotników i przemysłowców. Nie doszło do tąd do ugody.

NIEMCY

ODPOWIEDŹ HITLERA KANCLERZOWI Brüningowi **podtrzymuje zarzut godzenia się centrum na wszelkie „szantaże" i „hańbę", co umożliwiło zwycięzcom nieubłagane stosowanie traktatu.** Wskazuje on na przykład sabotowania traktatu, nałożonego Prusom przez Napoleona. Żąda on usunięcia „obecnego systemu" i zgodnego z konstytucją Weimarską wyboru Prezydenta przez cały naród, niezależnie od Reichstagu, a nawet przeciwko niemu.

ROZMOWA LITWINOWA Z KANCLERZEM RZESZY dotyczyła m. in. polsko-sowieckiego paktu o nieagresji oraz prac przygotowawczych na konferencję rozbrojeniową. Sowiecki komisarz odbył konferencję i z innemi osobistościami.

SYTUACJA POLITYCZNA wciąż się zaostrza. Socjaliści urządzili olbrzymi wiec w pałacu sportowym z udziałem 18.000 osób, m. in. wybitnych socjalistów francuskich i włoskich w sprawie walki z Hitleryzmem. Prezydent Reichstagu p. Löbe, który tam przemawiał, odbył konferencję z kanclerzem w sprawie zwołania Reichstagu i walki z bezrobociem. Sensację wywołała deklaracja Thyssena, znanego przemysłowca, po naradzie z Hitlerem w Düsseldorfie, o całkowitej solidarności z polityką narodowych socjalistów. Sąd berliński kazał aresztować dowódcę szturmowców hitlerowskich w Berlinie hr. Helldorfa za niestawienie się na rozprawę w sprawie pogromów żydów. Policja skonfiskowała hitlerowskie radjo w Magdeburgu.

Z OKAZJI ROCZNICY URODZIN B. CESARZA Wilhelma przywódca partji niemiecko-narodowej Hugenberg w imieniu swego stronnictwa przesłał do Doorn telegram gratulacyjny. Życzenia wysłały pozatem frakcje niemiecko-narodowe Reichstagu i sejmu pruskiego. W wielu sklepach wystawiono ozdobione popiersie b. cesarza. Bojówki nacjonalistyczne demonstrowały na jego cześć.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROZKŁADÓW LOTÓW i obrachunkowa pomiędzy zjednoczonemi towarzystwami komunikacji napowietrznej, m. in. postanowiła wprowadzić latem stałą komunikację pomiędzy Berlinem i Rzymem (od godziny 7-ej do 18-ej) przedłużyć linję Berlin — Bałkany aż do Aten dla uzyskania połączenia z linjami, wiodącemi do brytyjskich i holenderskich Indyj oraz Afryki dwa razy na tydzień, oraz zatwierdziła projekt osobowej i towarowej kombinowanej taryfy kolejowo - lotniczej w Europie.

AUSTRJA

PRZESILENIE RZĄDOWE zakończy się zapewne ukonstytuowaniem się nowego rządu Burescha, bez wielkoniemców i Schobera, lecz i bez ks. Seipla i Heimwehry, opartego o chrz. społecznych i Landbund. Wielkoniemcy węszą w powstaniu nowego rządu „intrygę francuską".

WĘGRY

KONIECZNOŚĆ WZNOWIENIA SOJUSZU POLSKO-WĘGIERSKIEGO coraz częściej stanowi temat artykułów prasowych i odczytów. Wielki przyjaciel Polski prof. Tomacsanyi mówił o rewizjonistycznym związku narodowym **o konieczności porzucenia przez Węgry ogólnikowego hasła rewizji traktatów, uniemożliwiającego zgodę z Polską, a nadaniu żądaniu restytucji Węgier formy występowania o realizację obietnicy Millerandа co do możliwości zmiany traktatu w Trianon, nigdy przez Polskę nieratyfikowanego.** Liczna publiczność postanowiła w tym właśnie duchu prowadzić propagandę.

IRAK

PRZYJĘCIE IRAKU DO LIGI NAR. i uznanie jego niepodległości zostało uzależnione od podpisania przez rząd zobowiązania w sprawie ochrony mniejszości narodowych pod ochroną Ligi Narodów.

ROZMOWA Z PREMJEREM RUMUŃSKIM

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Bukareszt, w styczniu.

Profesor Jorga jest dziś z pewnością najpopularniejszym człowiekiem w całej Rumunji. Naturalnie popularność ta nie wyłącza krytyki ani karykatury, ale to także jeden z rodzajów popularności. Niepodobna bodaj otworzyć jakiegokolwiek dziennika jakiejkolwiek partji politycznej i nie znaleźć na pierwszej stronicy artykułu o profesorze Jorga lub jego karykatury.

Na jednej z nich prof. Jorga siedzi w pędzącem aucie, którem kieruje minister skarbu, p. Argetoianu. Droga pełna wyboi, jakiś pagórek, w oddali zakręt z napisem: „Zakręt ofiar i poświęceń" (redukcji).

— Czy zdołamy przeskoczyć pagórek budżetu? — pyta swego „szofera" prof. Jorga.

— Głupstwo pagórek — odpowiada Argetoianu — byłem się uporał z tym przeklętym zakrętem.

Ale jeśli prof. Jorga jest dziś najpopularniejszym człowiekiem w Rumunji, to jest zarazem najbardziej zajętym. Jednocześnie bowiem, jak dawniej, jest rektorem i profesorem uniwersytetu, premjerem i ministrem oświaty, pisze swe dzieła historyczne, a w dodatku pisze i wydaje swe pamiętniki, nie mówiąc już o tem, że codziennie numer dziennika partji premjera, „Neamul Românease", zawiera wstępny artykuł jego pióra.

To też niezbyt łatwo dziś uzyskać interwiew z profesorem Jorga. Wiedzą coś o tem i dziennikarze rumuńscy i wydawcy prof. Jorgi, którzy biorą się nieraz na różne sposoby, aby pomówić z premjerem o rzeczach pilnych i interesujących. Wie o tem dobrze i pani Jorga, gdyż od czasu, jak profesor jest premjerem, rodzina jego przestała jadać śniadania i obiady w porze normalnej.

Jednak przy dobrej woli i wytrwałości można zawsze dopiąć celu. To też pewnego zimowego poranku udało mi się nareszcie uzyskać interwiew z premjerem rumuńskim, dobrze mi znanym od lat wielu, dla „Dnia Polskiego".

Prof. Jorga mieszka w domu własnym, ładnym, alę skromnym. Jestem w bibljotece profesora, z której pozwala on korzystać publiczności codzień popołudniu. Rankami jednak sam tylko profesor ma tu dostęp i najlepiej lubi tu pracować i nawet przyjmować niektórych interesantów. Kilka pokoi założonych książkami, umeblowanych bardzo prosto. Profesor nie lubi zbytku ani w umeblowaniu, an w życiu osobistem.

Ponieważ czasu mam stosunkowo niewiele, zaczynam od pytania, interesującego obecnie świat cały, a przedewszystkiem Rumunję i Polskę:

— Co pan profesor sądzi o obecnym kryzysie zbożowym wszechświatowym i jak można mu zaradzić, zdaniem Pana?

— Wszelka nadwyżka produkcji rolnej — odpowiada mi premjer — powinna być dobrodziejstwem dla ludzkości. Dziś, niestety, jest ona przyczyną chaosu i nieszczęść. Źle pojęty kapitalizm sprowadza wszystko do rachunku i zarobku, dzięki czemu widzimy z jednej strony rolników, źle wynagrodzonych za swe trudy, a z drugiej — głodne masy robocze. Blok rolny, którym się zajmują obecnie, nie jest jeszcze rozwiązaniem problematu; jeżeli nawet sprzedawcy dojdą do porozumienia między sobą, trzeba będzie jeszcze przekonać nabywców. Lecz w chwili zwycięstwa, na które liczymy, konieczny będzie ścisły związek sprzedawców.

— Jakie jest Pańskie zdanie o obecnych stosunkach polsko-rumuńskich? Czy obecna nauka języka polskiego w liceach rumuńskich będzie mieć jakiś wpływ na zbliżenie dwuch narodów?

— Pomiędzy Polakami i Rumunami istniały zawsze węzły łączącej ich wspólnej misji na Wschodzie. Wspólne cechy kultury łacińskiej są też silnym łącznikiem. Wielką przeszkodą jest tu bezwątpienia różność języków, trzeba ją usuwać o ile możności przez tłumaczenia możliwie jaknajliczniejsze. Później nauka języka polskiego w naszych szkołach średnich ułatwi o wiele to zadanie.

— Czy prawdą jest, że Pan Profesor wkrótce wybiera się do Polski, a specjalnie do Wilna?

— Moje obecne obowiązki nie pozwalają mi zadość uczynić mym najgorętszym życzeniom zobaczenia znowu waszego kraju, tak mi bliskiego. W młodości mojej jeszcze marzyłem o wskrzeszeniu Polski i ujrzałem ją wolną i szczęśliwą.

— Pozwoli Pan zadać sobie jedno pytanie natury osobistej: czy ma Pan zamiar dać nam dalszy ciąg swych „Pamiętników"?

— Tak jest. Już od czasu powrotu króla mam materjał na dwa tomy. Ale nie wiem, czy to może interesować czytelników polskich.

Mam jeszcze sporo pytań do zadania. Ale telefon zaczyna dzwonić, dwa auta zajeżdżają przed dom premjera, niepodobna pytać już o nic. Zresztą ranek ma się ku końcowi i profesor Jorga, odrywając się od swych ksiąg i papierów, wraca do swej pracowitej drugiej egzystencji — szefa państwa.

Dr. M. KASTERSKA

PÓŁ GODZINY PRACY NA PIĘCIOGODZINNEM POSIEDZENIU

SYMPTOMATYCZNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

(n. n.) Gdyby największy przeciwnik obecnych stosunków w samorządzie stolicy szukał przekonywującego dowodu na stwierdzenie przeżycia się obecnych form ustawodawstwa samorządowego, to, znalazłby się taki dowód na wczorajszem posiedzeniu Rady. Rada Miejska obradowała wczoraj od godz. 8-ej do godz. 1.30 w nocy i wyczerpała zaledwie 2 punkty porządku, przyczem pierwszy punkt, dotyczący wniosku radzieckiej komisji samorządowej w sprawie projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego zajął przeszło 5 godzin, drugi zaś punkt dotyczący niesłychanie ważnej dla 15 tysięcy pracowników miejskich sprawy statutu emerytalnego ograniczył się do treściwego referatu d-ra Wyrostka oraz do przyjęcia en bloc tej ustawy przez Radę Miejską w ciągu niespełna godziny.

Znane czytelnikom naszym stanowisko Komisji samorządowej referował jej prezes dr. Józef Zawadzki, który przyjętą przez komisję tezę, że projekt rządowy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego „godzi w zasadnicze podstawy samorządu", udawadniał przy pomocy 4 argumentów.

1) Zmiana systemu głosowania, powtarzająca równość głosowania oraz ograniczająca dotychczas upoważnionych do głosowania, przez podniesienie cenzusu wieku prowadzi do zupełnie przypadkowych wyników (?!) brak zaś w ustawie przepisów prawnych ściśle ustalających przebieg aktu wyborczego uzależnia prawa wyborcze obywateli w zakresie samorządu od administracji państwowej.

2) Ograniczenie kompetencyj Rad Miejskich przez nadanie władzy nadzorczej prawa zatwierdzenia lub odrzucenia wszelkich uchwał rady, sprowadza ją do roli organu opinjodawczego, system zaś zatwierdzania wyboru prezydenta i ławników zawodowych przez władzę administracyjne poddaje rady miejskie w zupełną zależność nietylko od władz nadzorczych, ale i władz administracyjnych od zaufania których i nieokreślonych bliżej w projekcie kwalifikacyj należy zatwierdzenie i złożenie z urzędu osób przez radę powołanych.

3) Magistrat sprowadzony zostaje do roli organu doradczego dla prezydenta miasta.

4) Rozszerzą znacznie prawa władz nadzorczych, czyniąc ich władzą nadrzędną (?!), zarządzającą i uchwałodawczą (?!), podczas gdy odpowiedzialność spada na ciała samorządowe (?!). Przez taką ingerencję w pracę samorządu zostaje zniszczona samodzielność samorządu.

Oprócz tych 4 pozytywnych, niezupełnie przekonywujących tez, referent przytacza szereg dowodów hipotetycznych.

Po tej również linji poszli następni mówcy: prof. Staniszkis (N. D.) r. Rajmund Jaworowski (PPS-frakcja) i r. Koerner (Koło Żyd.), który dowodził, że projekt ustawy posiada momenty ograniczające ludność żydowską w obecnym stanie posiadania w samorządzie.

Następny mówca dr. M. Wyrostek (BB) w krótkiem przemówieniu piętnującem obecne partyjnictwo samorządu, zgłosił w imieniu swego klubu oraz klubu Zw. Zawod. oświadczenie, które zasadniczo przyjmuje rządowy projekt ustawy samorządowej, aczkolwiek zapowiada zgłoszenie

VAL GIELGUD 18)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Nagły błysk światła spłoszył wierzchowca Dolskiego i Władysław spojrzał z mimowolnem uznaniem na jego dzielną postać, pełną siły i gracji. Ogromny dereszowaty ogier uspokoił się prędko pod żelazną ręką swego pana. Major Dolski wyglądał wspaniale w kozackim płaszczu z szerokiemi połami, w wysokiej, skórzanej czapie, ozdobionej emblematem białej czaszki, z twarzą barwy bronzu. Efektu dopełniały srebrne okucia na ładownicy, srebrny kindżał i takaż rękojeść szabli. Trudno było nie przyznać, że pomimo zbójeckiej opinji, miał wygląd człowieka, mogącego wzbudzić respekt.

Krzyknął ostro na swoich ludzi, którzy zniżyli karabiny i cofnęli się w cień. On sam zsiadł z konia i wyciągając rękę do rotmistrza, rzekł:

— Nie spodziewałem się tak miłego spotkania,.

Władysław zaciął usta i nie poruszył się. Nastała chwila przykrego milczenia.

— Właśnie przejechaliśmy przez płonącą wieś — mruknął niemal usprawiedliwiająco Marcouire.

— E, i kuzyn sądzi, że to moja robota — rzekł Michał Dolski i błysnął w uśmiechu zębami.

— Znaleźliśmy obok drogi trupa jednego z pańskich ludzi — rzekł Władysław.

— Pańskie białe czaszki są ogromnie oryginalne — zauważył oschle Marcouire.

Rosjanin wybuchnął serdecznym śmiechem.

— Kuzynie — rzekł. — Proszę mnie tak odrazu nie traktować en famille. Zdaje mi się, że znam również tego pana. Monsieur le lieutenant Hyppolite Marcouire? Enchanté, monsieur de faire votre connaissance; obawiam się, że pańskich uszu doszły niepochlebne dla mnie plotki, n'est-ce-pas?

— Nie mogę zaprzeczyć...

— A przecież to takie proste. Kuzyn rozumie — zwrócił się do Władysława — że moich ludzi niełatwo utrzymać w rygorze. Dziś wyruszyli sami. Dowiedziałem się, że bolszewiccy szpiedzy mieli tam miejsce spotkań i wysłałem rekonesans. Zdaje mi się, że mieszkańcy strzelali do moich ludzi. Ci naturalnie, wściekli się — przyznaję, że postąpili bardzo nagannie. Przyjechałem zapóźno, kiedy już było po wszystkiem. Tyle tylko zrobiłem, że zastrzeliłem własnoręcznie porucznika, który nie potrafił ich utrzymać w rygorze. Musieliście znaleźć jego ciało. Je le regrette beaucoup, mais-que faire?

Wzruszył ramionami i wyciągnął rękę.

— Jeżeli mamy być sprzymierzeńcami, musimy być przyjaciółmi, kuzynie — dodał.

Władysław podał mu rękę. Nie miał powodu nie wierzyć temu bardzo wiarogodnemu usprawiedliwieniu. Ludzie Dolskiego mieli w tej chwili potulne miny. Obok trupa kozaka leżał zabity koń...

Tymczasem Marcouire zaczął wyjaśniać, że jest en route do Wilna.

— Ależ stąd jest tylko kilka kilometrów do mego zamku. Dziś pan nie pojedzie, niemożliwe. Zapraszam pana do siebie — rzekł Rosjanin.

— Pan major jest bardzo uprzejmy.

W spokojnym głosie Francuza zabrzmiał ton ironji. Michał Dolski dotknął lewą ręką rękojeści kindżału.

— Niebezpiecznie jest podróżować nocą bez eskorty — zauważył z uśmiechem.

Wydał rozkaz i konny oddział otoczył auto. Michał Dolski wskoczył na siodło, a Władysław i Marcouire wsiedli do samochodu.

— Będziemy uciekać? — zapytał szeptem „Krwawy Bill".

— Nie bądź głupi! — zirytował się Władysław.

Michał podjechał do auta.

— Ruszamy? — zapytał uprzejmie.

„Krwawy Bill" spojrzał na niego dzikim wzrokiem. Rosjanin bawił się niedbale ciężkim rewolwerem. Auto ruszyło.

— Moja żona będzie rada z gości, przez całe tygodnie nie miała do kogo ust otworzyć — rzekł Michał.

Władysław milczał. Twarz kuzyna była niewidoczna w ciemnościach. Niebawem mieli dotrzeć do celu podróży, do domu, który był gniazdem ich ojców. Myśląc o tem, Władysław przypomniał sobie, niewiadomo dlaczego, noc w Londynie z przed czternastu lat.

Były to jego urodziny. Skończył właśnie siedem lat i dostał osobny pokoik na piętrze. Do tego czasu sypiał razem z bratem Erykiem. Wieczorem był w teatrze i jakaś wschodnia fantazja zrobiła na nim silne wrażenie. Przez dwie godziny leżał w ciemnościach z otwartemi oczami, nie mogąc usnąć. Roiły mu się na jawie jakieś okropności, od których małe ręce zaciskały się kurczowo, a ciało oblewało zimnym potem. W końcu nie wytrzymał. Skrzypnięcie jakichś drzwi, czy miauknięcie zakochanego kota dopełniło miary i malec wypadł w pidżamie na schody i pędził na dół do babki. Chłód ceratowego chodnika udzielił się jego bosym stopom i przejął ostrym dreszczem. Do kogóż miał się udać, jak nie do babki? Już w tym wieku miał zaufanie do jej mądrości i mocy. Sama ona była przerażająca, ale się ją rozumiało. Nie tak, jak te nocne strachy. Dotarł wreszcie do ciepłego salonu, wysłanego zielonym dywanem i doznał nieprawdopodobnej ulgi. Przy kominku siedziała drobna, prosta, szczupła postać, którą uwielbiał, w którą wierzył...

(Ciąg dalszy nastąpi).

pewnych rzeczowych poprawek. Podpisane pod powyższą deklaracją kluby zdecydowanie przeciwstawiają się demagogicznym wnioskom w tej sprawie innych ugrupowań radzieckich, walczących o utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Następni mówcy, przedstawiciele ugrupowań skrajnej lewicy, Raabe (PPS-CKW), Alter (Bund) i Buxbaum (Poalej Sion) wygłosili podburzające, pełne pustych, zaczerpniętych z komunistycznego vade mecum frazesów, przemówienia. Wśród tych, wiecowych nie przynoszących Radzie Miejskiej przemówień, wyróżniło się spokojne oraz nacechowane troską o poprawę fatalnych stosunków w samorządzie r. Medarda Downarowicza (Klub Zw. Zaw.)

W rezultacie tej 5 godzinnej gadaniny Rada Miejska przeciwko głosom klubu BB i Zw. Zaw. przyjęła rezolucję Komisji i o godz. 1-ej w nocy przystąpiła do sprawy statutu emerytalnego, który po referacie dra Wyrostka bez dyskusji jednomyślnie uchwaliła przy hucznych brawach licznie zgromadzonych na galerji pracowników miejskich.

Uczestniczył we wczorajszem posiedzeniu, w charakterze słuchacza, dyrektor wydziału samorządowego Min. Spr. Wewn., p. Brzeziński, wysłuchawszy licznych przemówień, przesiąkniętych nienawiścią do rządu, musiał niewątpliwie dojść do przekonania, że ustawa, kładąca kres obecnemu stanowi rzeczy jest konieczna jeśli chodzi o uzdrowienie życia samorządu.

Posiedzenie zamknięte zostało o godz. 1.30 w nocy.

Z ŻYCIA PROWINCJI

Zniżka płac w przemyśle węglowym o 8 do 10 proc.

ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ NA G. ŚLĄSKU

Powołana na podstawie dekretu ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 26 stycznia r. b. specjalna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu o płace w górnictwie węglowem górnośląskiej części województwa śląskiego, pod przewodnictwem inż. Artura Maskego, okręgowego inspektora pracy, wydała wczoraj po południu orzeczenie, mocą którego:

a) Dotychczasowe stawki dla robotników kopalni węgla na polskim Górnym Śląsku stosowane również dla koksowni kopalnianych i brykietowni, **obniża się o 8%** za wyłączeniem t. zw. małych dodatków, względnie obniżek.

b) **Dla kopalń południowego okręgu** (z wyjątkiem kopalń: Dębieńsko, Knurów i Charlotta), których płace taryfowe były dotychczas mniejsze o 4% od płac kopalń centralnego rewiru, **ustala się tę różnicę na 6%** w stosunku do uchwalonych niniejszem orzeczeniem płac okręgu centralnego. **Dla kopalni Knurów różnica ta będzie wynosiła 4%** zamiast poprzednich 2%, **dla kopalni Dębieńsko — 7%** zamiast poprzednich 3%, a **dla kopalni Charlotta — 10%**, stosownie do obecnie już wprowadzonego faktycznego stanu rzeczy, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wszelkie prywatne umowy o płace robotników z zarządem kopalni Charlotta, począwszy od chwili wejścia w życie niniejszego orzeczenia, staje się nieważne.

c) W ten sposób **ustalone stawki obowiązują od dnia 1 lutego roku bież. na czas nieokreślony, z tem, że wymówienie po raz pierwszy może nastąpić na dzień 1 czerwca 1932 r.** najpóźniej na 2 tygodnie przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, stawki te obowiązują na każde dalsze 3 miesiące, również z dwutygodniowym terminem wypowiedzenia.

Strony powinny wyrazić swą zgodę na orzeczenie komisji najpóźniej do dn. 29 b. m. włącznie.

* * *

W zatargu o płace **na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowsko-Krakowskiego sytuacja nie uległa zmianie** ponieważ bądź nie wszystkie organizacje stron zainteresowanych udzieliły odpowiedzi w sprawie arbitrażu, bądź też nie wszystkie wystąpiły z prośbą o przedłużenie im terminu na odpowiedź.

W związku z sytuacją, wytworzoną przez zatarg zarobkowy w górnictwie bawił w Zagłębiu Dąbrowskiem wojewoda Paciorkowski. Wojewoda odbył konferencję ze starostą będzińskim Boxą.

Groźba jednodniowego strajku powszechnego w Łodzi

W związku z przyjazdem przedstawiciela min. Pracy dyr. Ulanowskiego, w urzędzie wojewódzkim odbyły się 2 konferencje z udziałem woj. Jaszczołta, inspektora Wojtkiewicza oraz dyrektora Kolei Elektrycznej Ringa, lecz **konferencje te nie dały żadnych rezultatów.** Przedstawiciel Zarządu Tramwajów oświadczył, że z powodu trudności natury technicznej Dyrekcja wstrzymała zapowiedziany na wczoraj wyjazd tramwajów. Tramwaje obsługiwane miałyby być przez kontrolerów; **częściowe uruchomienie tramwajów ma nastąpić dziś, w piątek.**

W ciągu całego dnia wczorajszego **nie udało się jednak nawiązać dalszych rokowań** między strajkującymi tramwajarzami a dyrekcją. **Sytuacja strajkowa uległa poważnemu zaostrzeniu wskutek nieustępliwego stanowiska obu stron.** Dyrekcja wystosowała imienne wezwania do wszystkich pracowników służby ruchu z wezwaniem, aby stawili się do pracy do 5 lutego i podpisali imienne umowy. Ci, którzy się nie zgłoszą, muszą oddać mundury i inne akcesorja.

Związek „Praca" proklamował samodzielnie jednodniowy powszechny strajk protestacyjny na sobotę 30 b. m.

GDAŃSK

— **Na cześć ex-kaisera.** Wczoraj wieczorem, Związek Oficerów b. armji cesarskiej urządził bankiet, w celu uczczenia dnia urodzin b. cesarza Wilhelma. Na bankiecie tym prezes Związku płk. Hohendorff, wygłosił długą mowę, pełną zachwytu dla b. cesarza i zapewnień wierności dla niego i dla rodziny Hohenzollernów. Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć b. cesarza Wilhelma, poczem odśpiewano hymn cesarski.

GRUDZIĄDZ

— **Zamówienia zagraniczne dla P. P. G.** Przedsiębiorstwo P. P. G., otrzymało większe zamówienia zagraniczne. W najbliższych dniach ma być przyjętych 400 robotników.

POZNAŃ

— **100-lecie Zakładu Głuchoniemych.** Wojewódzki Zakład Głuchoniemych święcił wczoraj uroczystość 100-lecia swego istnienia. Po nabożeństwie, które odprawił J. Em. ks. kardynał Hlond, odbyła się w sali Gimnastycznej Zakładu akademja. Prócz J. Em. ks. prymasa Hlonda, obecni byli przedstawiciele władz miejscowych, delegaci instytutu głuchoniemych z Warszawy, liczni wychowankowie zakładu, którzy już ten zakład opuścili oraz publiczność. Jubileuszowe życzenia składali: w imieniu W. R. i O. P. kurator dr. Namysł, w imieniu wojewody naczelnik wydziału Trzciński, prezydent miasta Ratajski oraz delegacje.

ŁÓDŹ

— **Krajowy kongres oświetleniowy.** Dziś odbywa się w Łodzi walne zgromadzenie doroczne Stow. Elektryków Polskich oraz Organizacji Gospodarki Świetlnej. Jednym z głównych punktów obrad jest sprawa programu Krajowego Kongresu Oświetleniowego, organizowanego przy wybitnym udziale obu wyżej wymienionych organizacji, a mającego się odbyć w kwietniu r. b.

— **Szwajcarzy kupują konie w Łodzi.** Do Łodzi przybyło kilku kupców - importerów szwajcarskich, celem nawiązania stosunków z łódzkimi hodowcami koni. Kupcy szwajcarscy zamierzają dokonać poważniejszych zakupów.

KRAKÓW

— **Ks. biskup Bandurski, honorowym obywatelem m. Krakowa.** Rada miasta Krakowa na posiedzeniu wczorajszem, po przemówieniu prezydenta miasta Beliny - Prażmowskiego, uchwaliła przez aklamację nadać ks. Bandurskiemu obywatelstwo honorowe m. Krakowa. Po uchwaleniu tego wniosku przez aklamację, rada miejska zgotowała serdeczną, niemilknącą owację na cześć ks. biskupa.

— **40 tys. zł. za wykrycie sprawców miljonowej kradzieży.** Ubiegłej niedzieli donosiliśmy o miljonowej kradzieży futer i biżuterji, jakiej ofiarą padła p. Ciunkiewiczowa, która przybyła z Paryża i zamieszkała, w Grand-hotelu w Krakowie. Dziś dowiadujemy się, że angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe Lloyd, w którem p. Ciunkiewiczowa ubezpieczyła się od kradzieży na sumę 4 miljonów fr. fr, ofiarowało 40 tys. zł. jako nagrodę za wykrycie, względnie wskazanie sprawców kradzieży.

LUBLIN

— **Kurs Społeczny.** Sekretarjat Akcji Katolickiej w Lublinie w dniu 15 lutego r. b. otwiera w lokalu Zw. Polek Katolickich (ul. Narutowicza 11), dziesięciodniowy kurs społeczny dla pracowników organizacyj katolickich. Kurs będzie obejmował 6 godzin wykładów dziennie i zakończony zostanie egzaminem, po którym uczestnikom kursu wydane zostaną odpowiednie świadectwa. Wykładowcami na kursie będą profesorowie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, oraz szereg wybitnych znawców zagadnień społeczno-katolickich. Zgłoszenia na Kurs przyjmuje do dnia 13 lutego r. b. Sekretarjat Akcji Katolickiej w Lublinie (Królewska 8). Wraz ze zgłoszeniem należy wpłacać wpisowe, które wynosi 10 zł.

FELJETONIK

KONKURSY GŁUPOTY

Cechą charakterystyczną współczesnej chwili jest pogoń za ekscentrycznością. Może być ona nawet w najgorszym gatunku. Nie szkodzi. Grunt żeby była. Człowiek, który wyczyni jakieś głupstwo, staje się sławny. Brukowa prasa wypisuje o nim całe artykuły, zamieszcza fotografje, jednem słowem, pierwsze lepsze przeciętne zero, zostaje znakomitością.

Stąd może powstała manja urządzania najrozmaitszych i najgłupszych konkursów.. Nauką, wiedzą, talentem, odznaczyć się trudno, bo nie każdy może się niemi poszczycić, zresztą są to walory, które obecnie niemal całkowicie straciły swój obieg.

Więc się robi konkursy.

Jakaś para głuptasów tańczy przez 145 godzin tango, inny przez miesiąc mieszka na drzewie, zapominając, że kiedyś przed setkami wieków, nasi praprzszczurowie innych mieszkań nie znali, i nic w tem oryginalnego nie było.

Tamten zjada na jednem posiedzeniu trzydzieści kotletów, lub wypija 52 kufle piwa, lub też pali jedno cygaro przez kilkanaście godzin. W Niemczech jakiś matoł powędrował pieszo przez Europę, tocząc przed sobą beczkę od wina. Wielki ten czyn tak zaimponował innemu durniowi, że postanowił odbyć tę samą drogę... na czworakach.

Bohaterskie te wyczyny dla pewnego odłamu prasy całego świata stały się najważniejszem zagadnieniem dnia. Fotografje, biuletyny, depesze, entuzjastyczne wzmianki, informowały o postępach i wynikach konkursu.

Jeśli się jeszcze doda do tej powszechnej manji rozmaite konkursy pięknych nóżek, klasycznych pleców, najzgrabniejszych nosków, wybory narodowych piękności, królowych mody, czy balów, ofiarami których padło sporo młodych i naiwnych dziewcząt, a które tego rodzaju imprezy wyrwały z dotychczasowych środowisk, spychając na ścieżki błyszczące wprawdzie, lecz mocno śliskie, będziemy mieli mniej więcej kulturalne rezultaty pogoni za wyróżnieniem się.

Ojczyzną wszelkiego rodzaju podobnych błazeństw jest Ameryka. Niema dnia, aby nie urządzano tam jakiegoś konkursu.

Lecz „triumfy" amerykańskich „sław" nie dają spokoju i innym. Wolno Ameryce — powiadają sobie — wolno i nam... W Polsce też głupich nie brak...

Jedna z cukierni warszawskich, postanowiła w tych dniach urządzić konkurs obżerania się. Kto zje największą ilość pączków — ten będzie laureatem.

Konkurs rzeczywiście inteligentny i wytworny. Sensacja, jakiej jeszcze nie było. Piękną tę myśl podchwyciły brukowce, które codziennie przynoszą szczegóły kulturalnej imprezy, pod obiecującemi tytułami w rodzaju: „Oryginalne zawody o tytuł mistrza żarłoków".

Będziemy więc mieli jeszcze jednego „mistrza". Wyfotografuje się go kilkanaście razy, zrobi kilka wywiadów, na listę „zasłużonych" Polaków przybędzie jeszcze jedno zaszczytne nazwisko.

W okresie ogólnego kryzysu, niedostatku, kiedy rząd i organizacje społeczne prowadzą akcję dożywiania, kiedy Kresy zagrożone są klęską głodu — jakiś spekulant-sklepikarz urządza konkurs żarłoctwa.

Kilkunastu durni, bo nikt poważnie myślący, w podobnem błazeństwie udziału nie weźmie, zasiądzie przy stolikach i zacznie pochłaniać, wpychać w siebie pączki, ze szkodą może dla zdrowia — podczas, gdy równocześnie może, przed drzwiami tejże cukierni jakiś nędzarz wyciągać będzie rękę, by otrzymać kilka groszy dla przymierających głodem i półnagich dzieci.

Konkurs wspaniały, elegancki, a przedewszystkiem humanitarny.

Zdaniem mojem, uczestnikom jego należałoby rozdać nagrody giętką trzcinką, w miejsce ku temu przez naturę przeznaczone. To byłoby najlepsze odznaczenie. Skoro zaś nie możemy już dziś obejść się bez konkursów i rekordów — to należałoby urządzić przedewszystkiem jeden: — Konkurs głupoty ludzkiej!

Dałby zaiste wyniki wprost imponujące!...

IVR.

Budowa magistrali węglowej

W związku z budową magistrali węglowej, Górny Śląsk — Gdynia Francusko - Polskie Tow. Kolejowe, zawarło ogółem 79 umów z firmami budowlanemi i dostawcami na sumę 40.843.637,77 zł. Pozatem Francusko - Polskie Tow. Kolejowe, przejęło od byłego zarządu budowy magistrali węglowej 7 umów na ogólną sumę 7.123.416,50 złotych.

W ciągu grudnia ub. r. Francusko - Polskie Tow. Kolejowe wypłaciło 202.277 zł. za zajęte pod budowę kolei grunta, oraz z tytułu odszkodowań. Łącznie z wypłaconemi poprzednio kwotami wypłacono sumę 1.268.557 zł., co stanowi około 17 proc. całego kosztu wywłaszczenia pod budowę magistrali węglowej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 29 stycznia

DZIŚ: † Franciszka Sal. JUTRO Martyny.
Wschód słońca 7.22 zachód słońca 16.17
Przybyło dnia 1.11
Wschód księżyca —, zachód księżyca 9.30
Długość dnia 8.55

OGÓLNE

— WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu odbytem dnia 28 stycznia pod przewodnictwem Prezesa dr. Wróblewskiego uchwaliła zwołać zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku na wtorek dnia 23 lutego 1932 r.

— W SPRAWIE KONWERSJI KRÓTKOTERMINOWYCH DŁUGÓW SAMORZĄDOWYCH

W dniu 28 b. m. odbyło się w prezydjum Rady Ministrów posiedzenie utworzonej ostatnio komisji dla opracowania wniosków, zmierzających do uzdrowienia gospodarki komunalnej. Obradom przewodniczył prezes min. Jaroszyński; poza członkami komisji w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele banków komunalnych oraz związków samorządowych powiatowych i gminnych. W toku obrad omawiano możliwość konwersji krótkoterminowych długów związków komunalnych.

— PÓŁMILJONOWY BUDŻET KOMITETU STOŁECZNEGO L. O. P. P.

W dniu 13 lutego r. b. odbędzie się w Instytucie Aerodynamicznym w Warszawie zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Stołecznego Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej. Na posiedzeniu tem uchwalony zostanie budżet na rok 1932, który przewiduje się w wysokości 500.000 zł. Poważniejsze pozycje budżetu stanowią wydatki na obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, popieranie twórczości lotniczej (warsztaty doświadczalne na Okęciu), na budowę cywilnej szkoły przeciwgazowej na Żoliborzu, na stypendja itd.

— SŁUŻBA DOMOWA I ROBOTNICY ROLNI A ZASIŁKI Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

W związku ze zgłaszaniem się do Funduszu Bezroboci o zasiłki szeregu osób, nieuprawnionych do ich pobierania, władze wyjaśniają, że na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zasiłki z F. B. nie przysługują ani służbie domowej, ani robotnikom rolnym.

— O PRZYJĘCIE DO SZKOŁY POLITECHNICZNEJ W PARYŻU

Minist. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. podaje do wiadomości, że szkoła politechniczna w Paryżu przyjmuje kandydatów cudzoziemców jedynie za każdorazowem zezwoleniem francuskiego ministra wojny. Podania o udzieleniu zezwolenia należy kierować przed 1 kwietnia r. b. do ambasady polskiej w Paryżu.

— ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że w bież. roku szkolnym na czas przerwy między 1 i 2 półroczem młodzież szkolna korzysta z ulg taryfowych na kolejach.

MIEJSKIE

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OPERY W WARSZAWIE

Onegdaj odbyło się z inicjatywy prof. L. B. Ramułta, kierownika organizacji centralnej opery polskiej, pierwsze zebranie fachowców muzycznych w sprawie utworzenia w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Opery.

Po wygłoszeniu referatu przez prof. L. B. Ramułta wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos, podając wiele cennych uwag i rad prof. Maliszewski, prof. Rytel, dyr. Wieniawski, wiceprezydent miasta Błędowski, prof Jotejko i in. Zebrani wypowiedzieli się za powiększeniem przyszłego komitetu organizacyjnego Towarzystwa, prosząc inicjatora, aby w pierwszych dniach przyszłego miesiąca zaprosił szersze grono fachowców i melomanów na zebranie organizacyjne, celem utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Opery w Warszawie.

— WIECZÓR BIAŁORUSKI

Dziś o godz. 8-ej wiecz. Stow. Młodych Słowian w sali bibljotecznej przy ul. Chmielnej 52 urządza ciekawy odczyt o kwestji białoruskiej. Prelegent p. Mikołaj Grygorowicz, sam białorusin, po ukończeniu francuskiego uniwersytetu w Nancy, stale przebywa w Polsce i poświęca się sprawie studjowania stosunków polsko-białoruskich w przeszłości i teraźniejszości. Odczyt będzie na temat: „Białorusini w dziejowym rozwoju“. Po odczycie zostanie wyświetlonych około 100 przezroczy z widokami i typami Białorusi. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— CZARNA KAWA INŻYNIERJI WODNEJ

W roku obecnym Koło Inżynierji Wodnej Stud. Pol. Warsz. zamiast dorocznego Balu Inżynierji Wodnej urządza tylko Reprezentacyjną Czarną Kawę w salonach Rady Miejskiej w sobotę 30 stycznia b. r. Protektorat objął Dziekan Wydziału Inżynierji Wodnej Polit. Warsz. prof. Warchałowski. Informacje i bilety (8 zł. i 4 zł. studenckie) otrzymać można codziennie od godz. 1 do 2 w Hallu Politechniki i w lokalu Koła Inż. Wodnej Politechnika gmach główny.

— OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY W ZACHĘCIE

Ciekawe wystawy Bractwa św. Łukasza, M. Czepity, B. Krzyżańskiego, M. Wisznickiego i S. Jakubowskiego, które wzbudziły duże zainteresowanie, będą jeszcze otwarte tylko do czwartku 4 lutego włącznie.

— LIKWIDACJA SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH NA POWĄZKACH

Wobec wybudowania kolonji dla bezdomnych na Annopolu, zamierzone jest zlikwidowanie schroniska dla bezdomnych na Powązkach, przyczem część bezdomnych przeniesionych będzie stamtąd na Annopol, a pozostali umieszczeni będą w lokalach koszarowych przy ul. Okopowej.

— SPADEK CEN PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH

Ceny żywności na targowiskach warszawskich, według danych Wydziału Statystycznego, spadły w tygodniu ubiegłym o 1.01 proc.

Łowiectwo

W roku ubiegłym wydano w Polsce około 50.000 kart łowieckich. Zarejestrowanych kółek myśliwskich jest 762; należy do nich około 13.500 myśliwych, zatem przeszło 35 tys. myśliwych do kółek nie należy. Około 300 kółek (5.000 członków) należy do Polskiego Związku Stow. Łowieckich, znaczna większość zarówno kółek, jak osób, jest poza Związkiem.

W 1931 r. wykryto około 11.000 przekroczeń ustawy łowieckiej, co w porównaniu z 1930 rokiem wykazuje spadek przekroczeń o 15 proc. Średnia wysokość kar, stosowanych przez starostwa, wynosiła około 25 proc. maksymalnych kar ustawowych (kary te za drobne przekroczenia sięgają do 50 zł. ,za większe — do 500 zł. Zarejestrowane tereny łowieckie wynoszą mniej niż 50 proc. terenów całej Polski.

Najwięcej zarejestrowanych terenów (prawie 100 proc.) jest w województwach zachodnich, najmniej we wschodnich i na północy (około 20 proc.). Na tych właśnie terenach, pozbawionych wszelkiej opieki łowieckiej, kwitnie kłusownictwo, szczególnie w postaci wnykarstwa i sidlarstwa. Z terenów zarejestrowanych na jednego myśliwego przypada około 260 ha.

W porównaniu ze stanem przedwojennym zwierzostan obecny jest przeważnie gorszy, a mianowicie: kuropatwy są w ilości przedwojennej, zające — około 80 proc. stanu przedwojennego, sarny — około 40 proc. stanu przedwojennego, łosie — około 30 proc. stanu przedwojennego (około 400 sztuk), głuszcze więcej niż przed wojną, cietrzewie — mniej niż przed wojną.

* * *

Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich wystąpił do władz z projektem zmian obowiązującej ustawy łowieckiej. Zmiany te mają iść w kierunku ułatwienia i usprawnienia organizacji łowiectwa w kraju, a mianowicie dotyczą: 1) przymusu tworzenia wspólnych obwodów łowieckich z gruntów małorolnych, z których obecnie prawie połowa obszaru Polski jest niezarejestrowana, jako obwody łowieckie; 2) przymusu należenia myśliwych do zarejestrowanych kółek łowieckich, które utworzą jeden związek łowiecki dla całego Państwa; 3) utworzenia funduszu łowieckiego dla popierania potrzeb łowiectwa w kraju; 4) potrzeby ustanowienia strefy łowieckiej; 5) wynagradzania wykrytych przekroczeń prawa łowieckiego i przestępstw łowieckich w celu skuteczniejszego zwalczania kłusownictwa, a specjalnie wnykarstwa i sidlarstwa.

Żądania te powinny znaleźć przychylny oddźwięk u odpowiednich władz.

Pożar w gmachu Związku Kolejowców

Wczoraj, o godz. 11 m. 15 zauważono gęste kłeby dymu, unoszące się nad 6-piętrowym gmachem Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Czerwonego Krzyża 20), gdzie mieści się teatr „Ateneum“.

Niezwłocznie zaalarmowano III oddział straży, który w niespełna 6 minut przybył na miejsce. Następnie wyruszyły jeszcze 2 oddziały nalewkowski i ratuszowy.

Strażacy po trzech drabinach mechanicznych dostali się na dach, kryty dachówką. Energiczna akcja pod kierunkiem kpt. Janowskiego, przyczyniła się do szybkiego zlokalizowania pożaru, który zagrażał już składom dekoracyj teatru „Ateneum“. Sam teatr nie ucierpiał podczas pożaru. Przedstawienia odbywać się będą normalnie.

Akcja ratunkowa spóźniła się o kilka minut, ponieważ trzeba było przeciąć przeszło 30 kabli telefonicznych na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, ażeby ustawić drabiny mechaniczne. Z powodu przecięcia kabli były nieczynne przez pewien czas telefony w Sejmie i kilku ministerjach.

Nowe książki

LESZEK GUSTOWSKI — **„Od Warszawy do Sahary“**. Opisy, wrażenia i studja podróżnicze (we Francji — Algier — z Północy i Południa. Penetracja do Sahary — Dusza Maghrebu. Francja na ziemiach Maghrebu — Polska w Afryce Północnej). Nakładem Kupca, Wydawnictwo Gazet Fachowych, Poznań, Wielka nr. 10.

KS. JAN KORZONKIEWICZ — **„Katolicy na front“**. Wydawnictwo Tow. Św. Michała Archanioła, Miejsce Piastowe.

KS. HENRYK WERYŃSKI — **„To, co z serca wyrosło“**. Praca zbiorowa. Jednodniówka jubileuszowa. Miejsce Piastowe. Nakładem Michalineum.

Z Teatrów

WIELKI. Dziś, po długiej przerwie, ukaże się pod dyrekcją kap. T. Mazurkiewicza opera Czajkowskiego **„Eugenjusz Oniegin“**. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w Warszawie wybitny artysta b. opery poznańskiej p. A. Karpacki i in.

Jutro pod dyrekcją kap. Bojanowskiego grana będzie dramatyczna opera Halevy'ego **„Żydówka“** w wykonaniu pp. Bojar-Przemienieckiej, Dygasa, Kaczmara, Szczepańskiej, Popławskiego, Brodnickiego i Trembickiego.

NARODOWY. Dziś i jutro **„Fortepian“** Jerzego Szaniawskiego z pp. Dulębą, Lindorfówną, Brydzińskim, Chmielińskim, Węgrzynem.

NOWY. Dziś i jutro **„Drugie imię miłości“** Miłaszewskiego z Gorczyńską, Samborskim, Wesołowskim, Ankwiczówną.

LETNI. Dziś i jutro **„Omal nie noc poślubna“** z Malicką, Osterwą, Grabowskim, Gellówną, Hnydzińskim.

Jutro, o g. 4 popoł. dla młodzieży oraz w niedzielę o tej samej godzinie dla szerokiej publiczności wesoła komedja Z. Przybylskiego **„Wicek i Wacek“**.

POLSKI. Dziś wyjątkowo o g. 7 wiecz. i jutro **„Virtuti Militari“** Czyżowskiego w reżyserji Aleksandra Węgierki.

W niedzielę, o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach zniżonych **„Elżbieta, Królowa Anglji“** z Marją Przybyłko-Potocką i Kazimierzem Junoszą-Stępowskim.

MAŁY. Dziś **„Szczęście od jutra“** z Milą Kamińską, Gryf Olszewską, Zelwerowiczem, Boneckim i Pawłowskim.

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych **„Doktór Julja Szabo“** z Romanówną i Maszyńskim.

NA CHŁODNEJ. Dziś **„Panna młoda z dachu“** z pp. Lubieńską i Zelwerowiczem.

„ATENEUM“. Dziś **„Damy i Huzary“**.

„NOWOŚCI“. Dziś i codziennie **„Podczepiny na Kurpiach“**, widowisko ze śpiewami i tańcami.

„BANDA“. Dziś znakomita rewja **„Banda Naprzód“** z H. Ordonówną i Lodą Halamą na czele zespołu.

„WESOŁE OKO“. Dziś premjera rewji **„Bawmy się w miłość“**.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja p. t. **„Przez dziurkę od klucza“**. Udział biorą: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, J. Sokołowska i in.

„NOWY ANANAS“. Aktualna rewja p. t. **„Pod Maską“**.

TEATR NA KREDYTOWEJ (Kredytowa 14). Dziś i jutro **„Tam nad Odrą“**.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO NA ŻOLIBORZU (Plac Wilsona) pod kierownictwem Ireny Solskiej i Iwo Galla. Dziś fragmenty **„Róży“** Żeromskiego. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 7 m. 30 (koniec o godz. 9 m. 30).

„ZNICZ“ (Śniadeckich 5). W niedzielę i 2 lutego, o godz. 12-ej w poł., odegrana zostanie sztuka z roku 1907 z czasów niewoli polaków pod zaborem pruskim i walk o niepodległość Rzplitej w 3 akt. i z prologiem p. t. **„Wóz Drzymały“**. W Warszawie rzecz wystawiona będzie po raz pierwszy.

Reżyserja B. Kępińskiego. Ceny biletów zniżone.

BEZPŁATNY TEATR DLA WSZYSTKICH w Łazienkach (Pomarańczarnia), gra codziennie o godz. 16-ej rewię dla dzieci p. t. **„Miała baba koguta“**, w reżyserji Jerzego Bujańskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. w obu — 45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

Z FILHARMONJI. Dziś, o g. 8 wiecz., odbędzie się w Filharmonji nader interesujący Wielki Koncert Symfoniczny. Na czele orkiestry filharmonicznej stanie przybyły z Ameryki, znany i ceniony tam kapelmistrz Fabian Sewicki i zadyryguje Symfonję C-moll Brahmsa, i szeregiem nowych dla nas kompozycyj amerykańskich autorów. Na tym koncercie również wystąpi rozgłośny skrzypek-wirtuoz Henri Marteau, który z towarz. orkiestry wykona koncert D-dur Beethovena.

Repertuar kinoteatrów

Adrja - Palace (Wierzbowa 7): — „Jego maleńka“.
Apollo (Marszałkowska 106): — „Cham“.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Sterowiec L A 3“.
Capitol — „24 godziny“.
Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani...“
Colosseum (Nowy Świat): — „C. K. Rezerwista“.
Majestic — „Bezimienni bohaterowie“.
Filharmonja — „Klątwa rodu Mandarynów“.
Palace (Chmielna 9): — „Góry w płomieniach“.
Pan (Nowy Świat 40): — „24 godziny“.
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Bezimienni bohaterowie“.
Światowid (Marszałkowska 111) — Trader Horn

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

JAKIEJ POMOCY OCZEKUJE ROLNICTWO?

W niezwykle ważnej i aktualnej sprawie likwidacji uciążliwych zobowiązań, obciążających rolnictwo, uzyskaliśmy poniższy wywiad, udzielony nam przez posła Wacława Karwackiego, prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Zgodnie z programem rządu w zakresie podniesienia produkcji rolnej organizacje rolnicze podjęły w latach 1927 i 1928 wytężoną akcję propagandową i instrukcyjną dla podniesienia intensyfikacji, w szczególności zwiększenia udziału czynnika kapitału, w produkcji rolnej. Staraniom naszym sprzyjały wówczas: powszechna łatwość zdobycia kredytu i względnie wysoka opłacalność produkcji. Ruch inwestycyjny i intensyfikacyjny produkcji rolnej, podsycany powyższemi impulsami, doprowadziły w konsekwencji do poważnego zadłużenia w rolnictwie (pod koniec 1931 r. 2,4 miljarda długoterminowego długu oraz 1,7 miljarda krótkoterminowego), którego amortyzacja była obliczona w większości wypadków na najbliższe lata. Okres ich zbiegł się wszakże z nienotowanym dotychczas zanikiem dochodowości rolnictwa, na skutek niebywałej zniżki cen na jego wytwory.

Według obliczeń Min. Rolnictwa, przeciętny dochód brutto ze sprzedaży wytworów jednego gospodarstwa rolnego (wyłączywszy gospodarstwa do 2 ha), wynosił w 1930/31 r. 900 złotych (na 1 ha 104 zł.). Po odtrąceniu bieżącego oprocentowania kredytów, przypadającego na rok powyższy, podatków i innych świadczeń publicznych, — pozostaje na prowadzenie jednego gospodarstwa oraz na utrzymanie właściciela i jego rodziny przeciętnie 600 złotych (na 1 ha 65 zł.).

Katastrofalna zniżka cen inwentarza rzeźnego w bieżącym roku gospodarczym przyczyniła się do dalszego bardzo wydatnego zmniejszenia wpływów rolnictwa i należy się liczyć z tem, że kwota, przypadająca na prowadzenie gospodarstwa i wydatki osobiste rolników, nie przekroczy na cały bieżący rok przeciętnej normy 20 — 30 zł. na 1 ha użytków rolnych.

W tych warunkach nie może być oczywiście mowy o wykonaniu ustalonego w latach ożywienia gospodarczego planu amortyzacji długów rolniczych; warunki te narzucają wszystkim podmiotom, finansującym produkcję rolna konieczność przeprowadzenia daleko idących zmian w powyższym planie.

Przypadające na okres współczesnego kryzysu rolnego płatności z tytułu świadczeń rolnictwa na rzecz Państwa, gmin i związków komunalnych, ubezpieczeń socjalnych, a dalej wszelkich zaciągniętych uprzednio kredytów długo i krótkoterminowych, — których uiszczenie uniemożliwił zanik dochodowości rolnictwa, wywołują ze strony sfer wierzycielskich zrozumiałą dążność do ściągnięcia należności w drodze przymusowej. Zarazem ogólny brak środków gotówkowych na wsi pozwala z reguły na osiągnięcie przy sprzedaży licytacyjnej ceny, stanowiącej zaledwie nikłą część wartości szacunkowej przedmiotu egzekucji. Tem samem zajęcia i licytacje ogarniają niewspółmiernie większą ilość przedmiotów gospodarczych i domowych, aniżeli to normalnie być powinno. Właściciele gospodarstw, w ucieczce przed egzekucjami, wyprzedają nietylko zapasy towaru, przeznaczonego na zbyt, lecz także inwentarz żywy i martwy, niezbędny do prowadzenia gospodarstwa; tym sposobem wytwarza się z jednej strony nadpodaż towaru po śmiesznie niskich cenach na rynku, co zagraża równowadze finansowej zdrowych dotychczas gospodarstw, z drugiej dezorganizuje się kompletnie warsztaty rolne, obniżając na kilka lat następnych ich zdolność wytwórczą.

W tem miejscu należy nadmienić, że zjawiska te potęgują się z zatrważającą szybkością i mogą w braku środków zaradczych w krótkim czasie objąć większość warsztatów rolnych. Z kolei pozbawienie gospodarstw rolnych majątku ruchomego, mogącego być przedmiotem zajęcia, wywołać może także spotęgowanie licytacji nieruchomości ziemskich, które i tak obecnie już katastrofalnie odbiły się na cenach ziemi i zdolności kredytowej gospodarstw.

Stwierdzam więc, że przejawiające się obecnie dążności sfer wierzycielskich do ściągnięcia należności od rolników w drodze przymusowej wpływają coraz bardziej ujemnie i powszechnie na zdolność produkcyjną i kredytową rolnictwa w ogólności, uszczuplając tem samem także i szanse wierzycieli.

Natychmiastowe podjęcie w tych warunkach specjalnej akcji zaradczej jest niezbędne. Uważamy za konieczne przeprowadzenie zmian i ograniczeń w stosowaniu przymusu w ściąganiu zobowiązań rolniczych tak, by nie groził on wyłuszczonemi wyżej konsekwencjami.

Oceniając zarazem należycie znaczenie na przyszłość aparatu, finansującego wytwórczość rolniczą, przyznajemy, że specjalna akcja zaradcza winna uwzględniać jego potrzeby oraz możliwości i nie może ona godzić w podstawy kredytu rolnego.

WYTYCZNE I ORGANIZACJA POMOCY

Ujęcie wytycznych działania jednolicie i w porządku chronologicznym nie jest możliwe przed ostatecznem ustaleniem zakresu działania. Wobec powyższego wytyczne te zostały ujęte przez nas w 4 grupy, zgodnie z podziałem prac przygotowawczych pomiędzy poszczególne resorty rządu, oraz ograniczone do pewnych tylko zagadnień, które powinny być uwzględnione w każdym układzie akcji.

SPRAWY PODATKOWE

1) Wszelkie zaległości podatków i opłat skarbowych oraz komunalnych, należnych od rolników, płatnych przed 1.X 1931 r., winny być odroczone generalnie narazie bez rozterminowania, a jedynie z określeniem terminu płatności pierwszej ich raty, nie wcześniej, jak na 15.VIII 1933 r.

2) Kary za zwłokę, oraz odsetki od zaległości z przed 1.X 1931 r. winny być w całości skasowane.

3) Przy dobrowolnej spłacie części tych zaległości przed terminem (15.VIII 1933 r.) należy płatnikom doliczyć bonifikatę w formie skreślenia pewnej części zaległości odpowiednio do wysokości dokonanej wpłaty.

4) Niezapłacone podatki do dnia 1.I 1932 r., nałożone na rolnicze zakłady naukowe, szkoły, fermy, instytucje o charakterze społeczno-rolniczym, winny być umorzone; tak samo winny być umorzone w zasługujących na uznanie wypadkach zaległości z tytułu podatku dochodowego, wymierzonego przed 1.I 1932 r. od dochodu z gospodarstwa rolnego.

5) Kary za zwłokę w uiszczaniu wszystkich podatków wymierzane po 1.X 1931 r., winny być obniżone do wysokości conajwyżej 12 proc. w stosunku rocznym.

6) Sprawę egzekwowania rolniczych zaległości podatkowych, powstałych po 1.X 1931 r., należy traktować indywidualnie, z uwzględnieniem opinji wyznaczonego organu opinjodawczego.

UBEZPIECZENIA

1) Ubezpieczenia przymusowe winny być jaknajszybciej przystosowane do warunków i możliwości wsi, przedewszystkiem w drodze zmniejszenia budżetów tych instytucyj i nowelizację obecnych ustaw.

2) Instytucje ubezpieczeniowe winny w poszczególnych wypadkach zgodzić się na regulowanie zaległości powstałych z tytułu składek ubezpieczeniowych przez konwersję ich na kredyt długoterminowy, zabezpieczony hipotecznie. Sprawa ta ma szczególnie doniosłe znaczenie dla rolnictwa województw zachodnich.

3) Sprawę kosztów zwłoki i oprocentowania zaległości należy traktować analogicznie, jak przy podatkach.

KOSZTY EGZEKUCYJNE

1) Aby uchronić właścicieli przedsiębiorstw rolnych od nadmiernych i często zbędnych kosztów egzekucyjnych, należy w drodze wydania specjalnej ustawy scentralizować jaknajbardziej postępowanie egzekucyjne i skupić wszystkie związane z niem czynności w ręku możliwie jednego organu.

2) Należy spowodować jednolitą interpretację w sensie rozszerzającym obowiązujących ustaw co do majątku ruchomego gospodarstw rolnych, który nie może być przedmiotem egzekucji. Zapoczątkowaną w tym kierunku akcję ze strony Min. Sprawiedliwości (okólnik do Sądów Apelac. i Okręgowych z dn. 28.XII 1931 r.) oraz Min. Skarbu (okólnik do Izb Skarbowych z dn. 19.V 1931 r.), należałoby jeszcze skonsolidować, oraz przekazać w formie nowej instrukcji organom egzekucyjnym do wykonania.

3) Należy w drodze ustawy (ewent. rozporządzenia) określić dokładnie maksymalną wysokość kosztów egzekucyjnych, niższą niż dotychczas.

USTAWA O ZAPOBIEGANIU TRUDNOŚCIOM PŁATNICZYM

Uzgodnienie i wniesienie na Sejm ustawy o „zapobieganiu trudności płatniczej w rolnictwie" uznać należy za sprawę wyraźnie pilną. Bliższego wyjaśnienia wymagać będzie jeszcze sprawa nadzoru sądowego, a mianowicie, czy ma on być wykonywany nad przedsiębiorstwem, czy nad jego zarządem. W każdym razie należy mieć na uwadze, że odroczenie długów, pochodzących ze źródeł kredytu niezorganizowanego, będzie bodaj jedynie możliwe w drodze stosowania postanowień wymienionej ustawy. Ponieważ zaś najwyższy odsetek tego zadłużenia przypada w udziale gospodarstwom mniejszym, im więc przedewszystkiem należy umożliwić korzystanie z instytucji nadzoru. W następstwie koszty nadzoru muszą być kalkulowane jaknajoględniej, co będzie możliwe wówczas, jeśli właściciele gospodarstw nie będą pozbawieni funkcji zarządzania warsztatem.

W ustawie tej pozatem zamieścić należy przepisy, upoważniające sądy do badania wysokości oprocentowania długów i obniżania go na przyszłość, oczywiście w wypadkach, jeżeli przekracza ono normy ustawowe.

ZAGADNIENIA KREDYTOWE

1) W zakresie kredytu długoterminowego oblig. i w listach zastawnych na pierwszy plan wysuwa się poruszona już wyżej sprawa obniżenia oprocentowania, przyczem całkowita różnica tego oprocentowania winna być pokryta przez Skarb Państwa oraz przez instytucje publiczne, będące w posiadaniu obligacyj w stosunku, podyktowanym przez zawartość ich portfeli. Należy pozatem nanowo uruchomić fundusz ze skarbu Państwa na dodatkowe obniżenie stopy procentowej kredytu meljoracyjnego, udzielonego przez P. B. R., tak, aby ostateczne odsetki tego kredytu nie przekraczały 3 do 5 proc.

Zaległe raty kredytu długoterminowego winny być w miarę możności odraczane, a to w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

O ile sprawa oprocentowania **będzie musiała być** traktowana raczej generalnie, to odraczanie, ewent. rozterminowanie rat zaległych kredytu długoterminowego, winno być traktowane w zasadzie indywidualnie, w oparciu się o opinję wyznaczonego organu opinjodawczego. Wyjątek od tej zasady stanowić winien kredyt meljoracyjny.

2) Dla amortyzacyj, udzielonych przed 1.X 1931 r. pożyczek średnioterminowych i krótkoterminowych, centralne banki, udzielające powyższy rodzaj kredytu, winny zbudować wspólnie z odpowiedniemi resortami Rządu (fundusze administracyjne) paroletni plan prolongacyjny dla poszczególnych rodzajów tego kredytu. Plan ten mógłby być wykonywany w rozmiarach, podyktowanych sytuacją finansową Skarbu Państwa i Banków.

Oprocentowanie wszystkich pożyczek udzielonych i w dalszym ciągu udzielanych rolnictwu uważać należy za zbyt wysokie, a w każdym razie nieusprawiedliwione obecnem położeniem rolniczem. Dla uniknięcia dalszego wzrostu zadłużenia obniżenie stopy procentowej także i w tych rodzajach kredytu jest konieczne.

* * *

Organem, powołanym do kierowania akcją wykonawczą i do jej koordynacji, powinien być zgodnie z odnośnym projektem Komisji Finansowo-Rolnej — Centralny Komitet do zadłużenia rolniczego przy Ministerjum Rolnictwa, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucyj.

Uważamy wszakże za niezbędne powołanie również odpowiedników jego w każdem województwie, także z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w akcji czynników, a więc: województwa, urzędu ziemskiego, izby skarbowej, miejscowych oddziałów centralnych instytucyj kredytowych, oraz wybitnych przedstawicieli miejscowego rolnictwa, jako reprezentantów grupy dłużniczej. Nieodzownem zadaniem ich będzie sporządzenie wykazu i ocena zdolności kredytowych dłużników, opinjowanie spraw, dotyczących zadłużeń w miejscowych są-

dach, opiniowanie zdolności kredytowych dłużników wobec wierzycieli rolnictwa, oraz koordynacja ich zamierzeń.

Prace takich wojewódzkich „komitetów zadłużenia" opierałyby się przedewszystkiem na wspomnianym wyżej wykazie i ocenie dłużników. Nie jest prawdopodobne, aby wykaz taki mógł objąć wszystkie na terenie województwa gospodarstwa rolne; co najwyżej może być tu mowa o gospodarstwach większych (powyżej 50 ha, — norma ta jest o tyle dogodna, że poniżej jej mieści się 99 proc. dłużników Państwowego Banku Rolnego).

Natomiast dla uwzględnienia w wykazie także i mniejszych gospodarstw wiejskich (do 50 ha włącznie), należałoby powołać do życia również i „okręgowe komitety zadłużenia", jako placówki pomocnicze, zresztą na podobnych zasadach, co i wojewódzkie. Szereg prac komitetu okręgowego mógłby być poprostu tylko kontrolowany i zatwierdzany przez komitet wojewódzki. W ten sposób akcja cała mogłaby być znacznie usprawniona.

Komisja rolnicza przy Ministerjum Sprawiedliwości

Prace prowadzone na terenie różnych ministerjów nad zorganizowaniem akcji oddłużenia rolnictwa, idą naogół w kierunku postulatów, wysuniętych przez organizacje rolnicze. Poniżej zamieszczamy wywiad ag. „Iskra" informujący o pracach komisji dla spraw rolniczych przy min. Sprawiedliwości.

Praca Min. Sprawiedliwości nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych w rolnictwie, objęła przedewszystkiem wyjaśnienie tych przepisów ustawowych, które już obowiązują, a których praktyczne zastosowanie wywołało liczne skargi w sferach rolniczych. Wchodzą tu w rachubę przepisy o zwolnieniu inwentarza żywego i martwego z pod egzekucji mobilarnej, o wyznaczeniu terminów licytacji nieruchomości rolniczych i t. d. Instrukcje w tym zakresie zostały już rozesłane do sądów i organów egzekucyjnych, a, jak wnosić można z odgłosów z terenu rolniczego, wywołały już dobry skutek.

Dalsze prace Min. Sprawiedliwości obejmują przygotowanie przepisów, które już tylko w drodze ustawodawczej mogą być wydane, a mianowicie przedewszystkiem przepisów o najniższej cenie, poniżej której ruchomości i nieruchomości nie mogą być z licytacji sprzedawane. Przepisy takie mają być wydane nietylko do egzekucji w rolnictwie, ale także do egzekucji wogóle i objąć mają wszelkie sfery dłużnicze.

Specjalnie dla rolnictwa opracowuje się ustawę o sądowem odroczeniu wypłat podobną w konstrukcji, jaką już mają sfery kupieckie i przemysłowe, ale zastosowane do specjalnych cech i potrzeb rolnictwa. Przepisy te umożliwią sądom odroczenie wypłat, na podstawie ocenienia każdego indywidualnego wypadku, wykluczając wszelkie moratorja ogólne.

Prace Ministerjum Sprawiedliwości są prowadzone w szybkiem tempie, aby w najbliższym czasie mogły wejść w życie.

Z rynków zbożowych

Statystycy amerykańscy ogłaszają wyniki swych badań w zakresie niezużytych zapasów pszenicy na świecie na dzień 1 sierpnia. Według tych danych, wspomniane zapasy wynosiły w miljonach buszli w r. 1931 — 904, w r. 1930 — 809, w 1929 r. — 858, w r. 1928 — 590, w r. 1927 — 521, w r. 1926 — 484 i w r. 1925 — 419. Nie można powiedzieć, żeby cyfry te stanowiły specjalny czynnik optymizmu, jednakowoż nie wywarły one ujemnego wpływu, ponieważ dotyczą już dość odległego momentu (1 sierpnia !), a ponadto ujawniło się kilka czynników dla rynku światowego dodatnich, które zdyskontowano na całym szeregu giełd. Przedewszystkiem rząd australijski opublikował, iż zbiory tegoroczne pszenicy wynoszą 4,63 miljonów ton, to znaczy, że są mniejsze o 20 proc. od zeszłorocznych. Ażeby nie osłabiać dodatniego wrażenia, wypływającego z tego faktu, nie dodaje się, że zbiory te są większe o 25 proc. od przeciętnych za ostatnie 5 lat.

W Kanadzie nadwyżka wywozowa wynosi obecnie 163 miljony buszli, gdy przed rokiem — 254 milj. b. Jednakowoż trudności eksportu przez porty Atlantyku uniemożliwiają większą zwyżkę, pomimo dobrych konjunktur dla kanadyjskiej pszenicy na rynku angielskim, spotęgowanych poważnem zmniejszeniem się w ciągu tygodnia uchwytnych zapasów Anglji, spadły one bowiem z 2.840.000 kwarterów na 2.590.000 kw.

Poważna zwyżka cen, notowana na giełdzie w Chicago, posiada, poza polityką kupców zbożowych i spekulacją, inne przyczyny, które zostały z iście amerykańską szybkością zdyskontowane. Zwiększył się mianowicie w ciągu grudnia 1931 r. import zbóż do Niemiec, zwyżka ta wynosi w stosunku do listopada r. ub. 352.152 q. Z objawu tego wnosić można, że wstrzymywany przez politykę rządu Rzeszy import musi jednak wypełnić pewne niedobory i że właśnie teraz rozpocznie się okres wzmożonych zakupów w Niemczech. Włochy, które niezwykle silnie ograniczały swój import, rozpoczęły ożywione tranzakcje i zmniejszyły przymus używania ziarna krajowego dla miękkiej pszenicy z 95 proc. na 70 proc. i dla twardej z 50 proc. na 20 proc. Finlandja w ciągu pierwszych miesięcy po zbiorach sprowadzała około 850 ton pszenicy i około 7.000 ton mąki pszennej miesięcznie, gdy obecny import przekracza 5.000 ton ziarna i 12.000 ton mąki. We Francji ogólny roczny niedobór pszenicy w wysokości minimalnie 9,5 milj. q., został dotąd pokryty importem 4 milj. q., a zatem dla rynku światowego pozostaje do dyspozycji wielka kwota 5,5 milj. q., nie licząc w tem 2 milj. q., które Francja może sprowadzić z Północnej Afryki.

Wszystkie przytoczone momenty sprawiają, że rynki odbiorcze znalazły się w stadjum ożywienia, sprzyjającego dodatniemu kształtowaniu się cen. Równocześnie z tą cenną okolicznością zbiegła się druga, a mianowicie z konkurencją na rynkach europejskich odpada Rumunja, która znosi premje wywozowe od pszenicy i mąki. Premje te wynosiły 10.000 lei od wagonu pszenicy i 13.000 lei od wagonu mąki pszennej, wywiezionych zagranicę. W bieżącej kampanji rząd rumuński wypłacił na te cele 577 miljonów lei i stwierdza obecnie, że nadwyżka wywozowa została usunięta. Być może, iż tak jest w rzeczywistości. W każdym razie tak, czy inaczej Rumunja wycofuje się w tej chwili z rynku, zostawiając miejsce innym.

W tych warunkach nastąpiła pewna zwyżka cen zarówno w kraju typowo wolnocłowym, jakim jest Holandja, jak i w kraju typowo protekcjonistycznym, t. j. w Niemczech. Na giełdzie w Rotterdamie notowano w hfl. za 100 kg. pszenicy 4,37½ (4,30), za 2.000 kg. kukurydzy 66¾ (68¾). Giełda w Berlinie notowała w Rmk. za 1.000 kg.: pszenica 229 — 231 (222 — 224), żyto 199 — 201 (196 — 198), owies 138 — 146 (135 — 143) i jęczmień 153 — 158 (152 — 157).

Na rynkach krajowych usposobienie słabsze, ceny zniżkowały **er.**

Sytuacja leśnictwa

Prace przy zimowych wyrębach lasu tego roku również zmniejszone, rozpoczęły się wcześnie i dzięki sprzyjającej pogodzie postępują normalnie. Wobec potęgującego się jednak kryzysu gospodarczego i finansowego własność leśna stoi w bieżącym roku przed większą jeszcze niepewnością zbytu drewna użytkowego, aniżeli w latach ubiegłych. Sytuacja bowiem na rynku drzewnym jest w dalszym ciągu beznadziejna, w handlu drzewem panuje prawie zupełny zastój. Głównie przyczynia się do tego nieznaczna pojemność rynku krajowego oraz zupełne zamknięcie rynku niemieckiego, który tworzył np. dla województw zachodnich główny rynek zbytu materjałów drzewnych. Z tych powodów, jak również skutkiem wprowadzenia ograniczonego kontyngentu dla importu drewna polskiego do Francji, załamania się waluty angielskiej i nieokreślonej linji ekspansji na rynki zamorskie, zapanowała w kołach eksporterów-tartaczników zupełna dezorjentacja, która powoduje powściągliwość przy większej ilości drewna użytkowego.

Z tych powodów polski handel drzewny znajduje się od dłuższego czasu w katastrofalnem położeniu, co w niemałym także stopniu przyczynia się do załamywania się rolnictwa i przemysłu krajowego. Według opinji Izby Rolniczej w Poznaniu, sytuację tę poprawićby mogła dalekoidąca i doraźna pomoc rządu, polegająca na zrealizowaniu **następujących najpoważniejszych postulatów, wysuwanych przez koła zainteresowanych:** 1) Polska, jako kraj eksportujący drzewo, winna mieć granice otwarte dla wywozu, a zamknięte dla przywozu; 2) odpowiednie obniżenie taryf kolejowych celem należytego popierania naszego eksportu; 3) współpraca zorganizowanych komitetów eksportowych z administracją lasów państwowych w kwestjach, dotyczących eksportu drzewa i rozciągnięcia działalności tych komitetów na wszystkie materjały tarte i ciosane; 4) popieranie propagandy szerszego spożycia drewna, a głównie popieranie i wzmożenie ruchu budowlanego, — co przyczyni się najpewniej do ożywienia handlu drzewem i innych licznych gałęzi przemysłu krajowego; 5) powiększenie, a przynajmniej utrzymanie w dotychczasowej wysokości zakupów państwowych, w szczególności podkładów kolejowych wprost od producentów, co przyczyni się do podtrzymania cen surowca; 6) jaknajszybsze zrealizowanie projektu kredytu pod zastaw drzewa przy równomiernem traktowaniu potrzeb handlu i przemysłu drzewnego, jak i producentów drzewa; 7) zmniejszenie ciężarów podatkowych i socjalnych oraz zniesienie progresji przy podatku gruntowym i poddanie rewizji przepisów odnośnie do podatku spadkowego; 8) nowelizacja ustawy o ochronie lasów celem uzyskania większych możliwości **dostosowania się właściciela lasu do konjunktury.**

Wykonanie planów parcelacyjnych

Minister Reform Rolnych przedłożył Sejmowi projekt ustawy, której art. 1 ustala, że przy obliczaniu rozparcelowanych w danym roku gruntów uwzględniane będą tylko te, co do których decyzje, zatwierdzające wykazy nabywców stały się wykonalne, art. 2 zaś, że plany parcelacyjne na r. 1931 i 1932 ulegają zmniejszeniu w części, obejmującej grunty prywatne o obszary, które dla poszczególnych okręgów ziemskich ustali Rada Ministrów, z uwzględnieniem potrzeb agrarnych oraz ogólnej konjunktury gospodarczej.

Projekt (co do art. 1) wywołany został tem, że przy obliczaniu rozparcelowanych gruntów brano pod uwagę tylko te, których nabywcy weszli w posiadanie działek. Tryb ten był zarówno nieścisły, jak uciążliwy ze względu na konieczność ustalenia daty wejścia w posiadanie, co wywoływało częste skargi do Najw. Trybunału Administracyjnego. Przytoczona poprawka usuwa te niedogodności.

Art. 2 projektu został wywołany obecnym kryzysem. Podaż ziemi do parcelacji jest bardzo duża, natomiast popyt mały. Ogłoszenie zatem wykazów imiennych, obejmujących znaczne obszary w następstwie sprowadziłoby konieczność przymusowego wykupu tych gruntów oraz udzielenia ewentualnym nabywcom znacznych kredytów, co przekraczałoby możliwości finansowe skarbu państwa. Konieczne zatem jest upoważnienie Rady Ministrów do zmniejszenia tych obszarów w zależności od konjunktury ogólnej i od warunków miejscowych danego okręgu ziemskiego.

Polskie masło dla Stanów Zjednoczonych

Zgodnie z badaniami, przeprowadzonemi przez zainteresowane organizacje gospodarcze, cały szereg produktów przemysłowych może liczyć na znaczniejszy zbyt w Stanach Zjednoczonych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", ostatnio przeprowadzone badanie, dotyczyły możliwości wywozu do Stanów Zjednoczonych masła, którego zbyt na dotychczasowych naszych rynkach odbiorczych utrudniły, względnie zupełnie uniemożliwiły restrykcje dewizowe i celne. Według obliczeń rzeczoznawców, przy dobrej organizacji, już w pierwszym roku moglibyśmy ulokować na rynkach północno-amerykańskich kilkanaście tysięcy kwintali masła.

Jedną z głównych przeszkód, jakie będą musiały przezwyciężyć organizacje, podejmujące wywóz masła do Stanów Ziedn., jest brak dogodnej i dość szybkiej komunikacji. Import towarów z Gdyni do Ameryki trwa 18 do 21 dni. Istnieje projekt wprowadzenia wobec tego systemu transportów łamanych z przeładunkiem w Londynie lub Southampton. W tym wypadku czas trwania transportu masła do Ameryki byłby zredukowany do 12 lub nawet 11 dni.

INFORMACJE

— PREMJE WYWOZOWE ZA PRZETWORY MIĘSNE

W roku 1931 rząd wypłacił tytułem premij wywozowych za przetwory mięsne ogółem około 15 miljonów zł., z czego za bekony — 13 miljonów zł., szynki 1.9 milj. zł., reszta zaś przypada na wędliny. W porozumieniu z rokiem poprzednim wypłacono w r. 1931 premij za przetwory mięsne o 9 miljonów złotych więcej.

W okresie sprawozdawczym wywieźliśmy bekonów 55.1 milj. klg., szynek — 8.3 milj., wędlin 0.2 milj. klg. W roku 1930 wywieziono: bekonów — 24.5 milj. klg., szynek 3.6 milj. klg. i wędlin 0.08 milj. klg.

— KONSUMCJA KRAJOWYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Ogólna konsumcja krajowych nawozów sztucznych w 1930/31 roku wyniosła 353.364 ton. Według gatunków konsumpcja przedstawiała się następująco (w tonach): azotniaku 53.161, nitrofosu — 19.712, siarczanu am. — 3.401, saletrzaku — 15.517, wapnamonu — 1.269, saletry sod. — 2.138, saletry wapn. — 5.541, soli potas. — 63.203, koinitu — 75.169, superfosfatu — 114.193.

— ORGANIZACJA WYWOZU WARZYW

W dniach najbliższych ma powstać specjalna organizacja, mająca na celu uregulowanie rynku warzywniczego i podjęcie na szerszą skalę wywozu warzyw polskich zagranicę. Statut nowej organizacji został już zgłoszony do zatwierdzenia właściwym władzom. Nowa organizacja eksportowa powstaje z inicjatywy Zw. Producentów Warzyw oraz Zw. Organizacyj Ogrodniczych, oraz Państw. Instytutu Eksportowego.

Uregulowanie rynku warzywniczego jest kwestją paląca. Jak dotąd na jesieni mamy stale nadmiar warzyw, których olbrzymie ilości marnują się wskutek braku właściwej organizacji eksportowej i braku odpowiednich pomieszczeń chłodniczych, gdzie nadmiar warzyw mógłby być zmagazynowany. Na zimę natomiast warzyw brak i **musimy sprowadzać je z zagranicy.**

O podniesienie stawek przewozu węgla obcego

Węgiel pochodzenia zagranicznego, a przedewszystkiem węgiel angielski, który wobec spadku funta kalkuluje się taniej, dociera ostatnio nawet na część wewnętrznego rynku polskiego. W związku z tem, polski przemysł węglowy wystąpił z wnioskiem stworzenia tamy, chroniącej nasz rynek przed importem obcego węgla.

Na zebraniu międzyministerjalnej komisji, w której brali udział przedstawiciele ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i komunikacji, postanowiono podnieść taryfę dla węgla importowanego, od portów Gdyni i Gdańska o 250%, przyczem wysokość stawek taryfowych będzie spadać na dalszych przestrzeniach, a po 300 klm. zrówna się z normalnemi stawkami taryfowemi. Nowe stawki taryfowe wejdą w życie prawdopodobnie 15 lutego r. b.

Równocześnie przemysł węglowy czyni starania, aby stworzone zostały specjalne opłaty komunalne, nakładane na tych, którzy sprowadzają obcy węgiel. Zarządzenie to ma także również na celu uniemożliwienie importu węgla obcego drogą wodną.

Ze sportu

SUKCES HOKEISTÓW POLSKICH W AMERYCE

Polska olimpijska drużyna hokejowa odniosła na boisku w Newhaven zwycięstwo w meczu z drużyną Newhaven-Athletic-Club w stosunku 3 : 2.

ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM

W czwartym dniu zawodów konnych w Zakopanem rozegrano konkurs hippiczny imienia I. K. C. dla jeźdźców cywilnych, do którego stanęło 10 koni. Bieg ukończyło tylko 6 koni i to przy pokaźnej liczbie punktów karnych. Pierwsze miejsce zajął W. Tomecki (Lwów) na „Bohunie“; 2) Rath na „Przewrocie“; 3) Pindelski na „Dandysie“; Skijöring na 1.800 m. wygrał por. Kociejowski na „Picadorze“ z narciarzem Ochotnickim. Skijöring na 1.600 m. wygrał narciarz Ochotnicki za koniem „Gilberte“. Na zakończenie odbył się bieg naprzełaj na dystansie 4.500 m. o nagrodę Dep. Kawalerji M. S. Wojsk. Startowało 11 koni. Zwyciężył w czasie 11 m. 10 sek. mjr. Dobrzański na „Sośnie“ przed por. Deżakowskim na „Świtowiance“ i por. Garbackim na „Omarze“.

REKORD POLSKI W STRZELANIU BRONI DOWOLNEJ

Na podstawie protokółu Komisji Klasyfikacyjno-Sędziowskiej z oficjalnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Warszawy, zatwierdzono następujący rekord Polski z broni długiej dowolnej cal. 22 Odległość 50 m. postawa: stojąca, klęcząca i leżąca. Tarcza B 20×14 cm. Ilość strzałów 120 w 24 serjach. Czas 3 godz. na zawodnika. Ocena według ilości pkt. osiągniętych. Możliwych 1.200 pkt. na zawodnika.

Rekord ustanowił 21. VI. 1931 r. na mistrzostwa m. st. Warszawy E. Rutecki z W. K. S. „Legja“, zdobywając 1.110 pkt.

Nekrologja

ZGON CÓRKI HENRYKA WIENIAWSKIEGO

Donoszą z Londynu: Zmarła tu na zapalenie płuc lady Dean-Paul, córka znakomitego skrzypka polskiego, Henryka Wieniawskiego. Lady Dean-Paul używała pseudonimu artystycznego Poldowski. Była autorką całego szeregu drobniejszych utworów skrzypcowych i fortepianowych, z których kilka figuruje często w programach koncertów wybitnych wirtuozów.

Józef Gabriel Nasierowski, b. obywatel ziemski, lat 50. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 29 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Stanisława Kostki.

Jan Gołkowski, lat 65. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 30 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Albin Adam Perzyński. Pogrzeb odbędzie się na Bródnie dn. 29 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Michała.

Wiktor Brückner, sędzia lat 29. Pogrzeb odbędzie się dn. 29 b. m. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Eugenja ze Stabrowskich Długoszowa. Pogrzeb odbędzie się dn. 30 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Radjo

ODCZYTY I FELJETONY

W poniedziałek, 1 lutego, o g. 17.10, dr. F. Gadomski, zaznajomi audytorjum radjowe z nowemi odkryciami z dziedziny układu świata planetarnego w odczycie p. t. „Świat małych planet“.

Tegoż dnia, o g. 22.15 dr. Stefan Essmanowski, wprowadzi radjosłuchaczów, ukrytemi drzwiami do „Gotowalni hiszpańskiej senory“, w okresie Filipów, zanim to moda francuska rozpoczęła swój tryumfalny pochód przez Europę. Z prelekcji tej będzie się można dowiedzieć, jakich przyborów, pudrów, różów i charakterystycznych dla hiszpanek — grzebieni oraz stylowych sukien „Alforza“, używała w dawnych czasach senora.

RECITAL KLAUDJUSZA ARRAU

W niedzielę, 31 b. m., o godz. 22.00, wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianista chilijski Klaudjusz Arrau, już przed wojną szeroko znany w świecie artystycznym, dziś posiadający dopiero dwadzieścia kilka lat.

SŁUCHOWISKA RADJOWE

Dnia 31 b. m., o godz. 19.45 radjostacja krakowska nadaje piękne słuchowisko p. t. „Bajka“ podług Kurta Goetza.

Dnia 4 lutego o godz. 21.25 przygotowała radjostacja warszawska pełne humoru słuchowisko światowej sławy spółki literackiej — Flersa i Caillavette'a p. t. „Osiełek“.

PONIEDZIAŁEK
1 lutego

11.45 — Przegląd prasy. **12.10** — Płyty gramofonowe. **13.40** — Radjowy uniwersytet rolniczy. **14.50** — Płyty gramofonowe. **15.25** — Odczyt z cyklu dla nauczycieli. **15.45** — Giełda pieniężna. **15.50** — Płyty gramofonowe. **16.20** — Lekcja języka francuskiego. **16.40** — Płyty gramofonowe. **17.10** — „Świat małych planet“, dr. Gadomski. **17.35** — Muzyka z kawiarni „Gastronomja“. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Bieżące wiad. rolnicze. **19.30** — Wiadomości sportowe. **19.35** — Płyty gramofonowe. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy.. **20.00** — Słowo wstępne do op. „Napój miłosny“ — p. Karol Stromenger. **20.15** — Opera ze studja „Napój miłosny“ G. Donizetti'ego. **22.15** — Feljeton: „W gotowalni hiszpańskiej senjory“ — dr. S. Essmanowski. **22.40** — Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Wypadki

— ARESZTOWANIA W SĄDZIE OKRĘGOWYM PODCZAS ROZPRAWY. Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa dwuch sutenerów i właścicieli domów schadzek Jakóba Trybusa i Moszka Kaduka. Pierwszy z nich został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, drugiego uniewinniono. W czasie rozpraw na sali sądowej, znalazło się kilkadziesiąt osób, należących do najgorszych mét społecznych. Skorzystali z tego wywiadowcy i podczas przerwy aresztowali 50 osób, poszukiwanych przez sądy (48 mężczyzn i 2 kobiety).

— KRWAWA WALKA ZE ZŁODZIEJAMI. Do składu ubiorów męskich i damskich oraz materjałów bławatnych Dawida Wasersztanda przy ul. Twardej 20, na 2 piętrze, przyszło o godz. 18-ej trzech mężczyzn, rzekomo w celu kupna garnituru. Przybyli obejrzeli kilka ubrań, lecz nie mogąc się zgodzić co do ceny — wyszli. W jakiś czas po wyjściu „klijentów“. Wassersztandt stwierdził brak 2 sztuk materjału na garnitury, wartości 600 zł. Poszkodowany niezwłocznie zameldował o tem w 8 komis. W 2 godziny potem do wspomnianego składu znowu przyszło 4 mężczyzn, rzekomo w celu kupno palta. Właściciel podejrzewając, że przybysze mogą być wspólnikami „szopenfeldziarzy“, wyszedł na korytarz gdzie zastał 3 osobników, tych samych, którzy przed dwiema godzinami skradli materjały. Wobec tego wysłał subjekta na ulicę, celem wezwania policjanta, sam zaś starał się wciągnąć złodziei do składu. Po chwili nadbiegł przod. dzielnicowy 8 komis. Józef Myszkowski. Na widok jego złodzieje stawili czynny opór. Wtedy przod. Myszkowski, w obronie własnej wyjął szablę i jednego z zuchwałych rabusiów zranił w klatkę piersiową. W międzyczasie nadeszło na pomoc 2 posterunkowych X kom. oraz sąsiad Wasersztanda, robotnik. Władysław Moćko. Walka z opryszkami trwała kilkanaście minut. W czasie walki zostali ranni trzej złodzieje: 32-letni Wacław Florczak, 35-letni Marjan Polasik i 17-letni Tadeusz Grabowski oraz Marek Krajzler, inkasent Wassersztanda, Stanisław Szmuklersz, subjekt, i robotnik Władysław Moćko. W czasie zamieszania trzech opryszków zdołało umknąć, pozostałych zaś czterech w tej liczbie Mikołaj Grabowski, przewieziono do 8 komisarjatu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 29.1

WALUTY

Dolary 8.89. Holandja 359.60. Szwajcarja 174.17. Londyn 31.05. Nowy Jork 8.917. Paryż 35.10. Praga 26.40. Włochy 44.90.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 5 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Premj. Bud. 32. 4 proc. Poż. Inw. Ser. 90. 4 proc. Poż. Inw. 83 — 83.40. 4 proc. Poż. Dol. 44. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Rolnego 83.25. 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83.25. 8 proc. Obl. B-ku Gosp. Kraj. Budowl. 93. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40—40.25. 7 proc. Poż. Stabil. 54.50 — 56.50 — 54.60. 4 i pół proc. L. Z. zł. 41. 4 proc. L. Z. Ziemskie zł. 31.25. 8 proc. Miejskie zł. 64 — 62.50 — 63. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 60.50. 5 proc. L. Z. m. Częstochowy. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 61.25. 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 55.50.

AKCJE

Bank Polski 101. Lilpop 13.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 28.1. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 22.75—23.50, pszenica dworska 25.00 — 25.50, pszenica zbierana 24.50—25.00, owies zbierany 20.00 — 21.00, owies jednol. 23.00—24.00, jęczmień na kaszę 20.50—21.00, jęczmień browarowy 23.00—24.00, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 33.00 — 34.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 220—260, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—440, mąka pszenna luksusowa 43.00—50.00, 4/0 38—43, mąka pytlowa 40—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 15.00—16.00, średnie 14.00—15.00, żytnie 12.00—13.00, kuchy lniane 23.00-24.00, rzep. 19.00-20.00, słonecznikowe 40—44% 19.50—20.50, peluszka 26—28, seradela podwójnie czyszczona 27—30, łubin niebieski 15.00—17.00, łubin żółty 18—20, wyka 24—26, siemie lniane bazis 90% 35—37. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 28.1. Żyto 22.50—23.00, pszenica 24.50—24.25, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 19.50—20.50, b) wagi 68 kg. 21.00 — 22.00, jęczmień browarowy 23.50—24.50, owies 19.50—20.00, mąka żytnia 65 proc. 33.50—34.50, pszenna 65% 34.75—36.75, otręby żytnie 14.50—15.50, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, rzepak 33.00—34.00, gorczyca 33—40, wyka letnia 22—24, peluszka 21—23, groch Victoria 23—27, Folgera 29—32, łubin niebieski 13—14, żółty 16—17, seradela 25—28, koniczyna czerwona 150—190, biała 280—350, szwedzka 125—145, żółta odtłuszczona 260—300, tymoteusz 40—55, rajgras angielski 45—50. Usposobienie słabe.

LUBLIN, 28.1. Żyto dworskie 22, zbiórkowe 21.50, pszenica dworska 23, zbiórkowa 25, jęczmień browarowy 21.50, na kaszę 18, owies jednolity 21.50, zbiórkowy 19, mąka żytnia typowa 37, razowa 29, pszenna 40% 41, 65% 37, otręby żytnie 13, pszenne grube 13.50, miałkie 13, rzepak zimowy 33, gorczyca żółta 30, groch Wiktorja 28—30, polny 22—24, łubin niebieski 13.50, seradela 28—30, koniczyna czerwona 210—230, biała 300—425, tymoteusz 30, gryka 22.50, słód 45—46, siano nieprasowane 10—12, słoma nieprasowana 6—7. Tendencja utrzymana.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś o godz. 10 w Warszawie ciśnienie 762.6 na poziomie 120 m., temperatura 0.8 C°, wilgotność 79 proc., stan nieba pogodnie. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: rankiem mgły i opary, w ciągu dnia pogoda — naogół słoneczna. Nocą przymrozki, silniejsze na wyżynach, w dzień temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI